



OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY

www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl



Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13



Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

Zdrowie
Co mężczyzna
wiedzieć
powinien – mówi
dr Grzegorz
Krzyżanowski

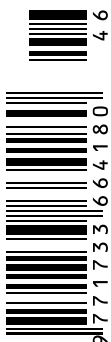
strona 11

Z miasta
Wykonali
robotę za
84.000 zł. Tak
odpracowali
wyrok sądowy

strona 4

**Postać
tygodnia**
Zbigniew
Makowski od
56 lat stawia
pabianiczan
na nogi

strona 10



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1413
ISSN 1733-6643

19 listopada 2024 r. numer 46

4¹⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



Z CZYM NA WOJNĘ ZE SZCZURAMI

**Jaka trucizna leży
w naszych piwnicach?
Czy nasze dzieci
są bezpieczne?**



strona 5

ZDJĘCIE TYGODNIA



Sala MOK zamieniła się w salę koncertową. Wystąpiły śpiewaczki, które brały udział w warsztatach operowych pod okiem Izabeli Caroliny Mertz – solistki Opery Wiedeńskiej. Warsztaty i koncert zorganizowała Fundacja MikulskiArt i MOK

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
19	20	21	22	23	24	25
listopada	listopada	listopada	listopada	listopada	listopada	listopada
Elżbiety Seweryna	Anatola Feliksa	Janusza Wiesława	Cecylii Marka	Felicyty Klemensa	Flory Jana	Erazma Katarzyny

MOTTO TYGODNIA:

„Nie ma takich bredni, w które ludzie nie byłiby w stanie uwierzyć”

Stanisław Lem – pisarz

Ruszyła akcja „Szlachetna Paczka”

Magazyn św. Mikołaja będzie w „elektryku”. Weekend cudów 14 i 15 grudnia.

Akcja ruszyła w Pabianicach 16 listopada. W bazie osób potrzebujących naszej pomocy znalazło się 30 rodzin. Lista może ulec zmianie, bo wolontariusze ciągle odwiedzają zgłaszających się i weryfikują kandydatury. Po pomoc zgłosiły się samotne matki, rodziny wielodzietne, rodziny po trudnych przejściach, samotni pabianiczanie. Czego potrzebują?

– Wszystkiego – stwierdziła przed kamerą ProMok-u **Katarzyna Kowalczyk**, tegoroczna liderka pabianickiej zbiórki. – Są prośby o pralki, kanapy, lodówki, karmę dla zwierząt. Jedna z osób prosi o ciepłą koldrę, bo nie wie, jak przetrwać zimą.

Ciągle jeszcze można wybrać rodziny, którym można pomóc.

– Każdy darczyńca pomaga wybranej rodzinie w zależności



od swoich możliwości. Kupuje potrzebne rzeczy, na które go stać – wyjaśnia wolontariuszka i nawołuje do przemyślanych decyzji, by nie okazało się, że nie jesteśmy w stanie spełnić wszystkich życzeń.

Paczki będzie można dostarczyć w dniach 14–15 grudnia do „magazynu św. Mikołaja”, czyli do ZS nr 2 przy ul. św. Jana. Stąd przy pomocy druhów z OSP zostaną przewiezione do adresatów.

Akcja „Szlachetna Paczka” działa co roku od 2001 roku.

W ubiegłym roku wolontariusze odwiedzili 50 rodzin. Pytali o ich potrzeby. Kolejnym krokiem było utworzenie bazy z wybranymi 28 rodzinami. Na stronie „Szlachetnej Paczki” można było znaleźć ich historie z opisem potrzeb. Do potrzebujących mieszkańców powiatu powędrowały między innymi środki czystości, żywność, odzież, meble, kuchenki, pralki. Przygotowano 482 paczki o łącznej wartości ponad 170 tys. zł. Złożyło się na nie 2.319 osób. W tym roku to będzie 14. edycja „Szlachetnej Paczki”.

Kto zostanie sekretarzem Starostwa?

Jacek Barasiński tylko do końca tego roku jest na stanowisku sekretarza Starostwa Powiatowego w Pabianicach. Kto po nim?

Starostwo ogłosiło nabór na wolne stanowisko urzędnicze – sekretarza powiatu – w październiku tego roku. Jacek Barasiński, dotychczasowy sekretarz, dostał wypowiedzenie umowy o pracę.

Powód?

– Jest ochrona danych osobowych – stwierdziła wicestarosta **Gabriela Wenne-Błażyńska**.

Na konkursowe oferty czekało do 4 listopada. Wpłynęły dwie. Komisja konkursowa przekazała staroście swoje rekomendacje. W tym tygodniu ma zapasć

decyzja. Praca jest do wzięcia od 1 stycznia 2025 roku.

Czego wymagano od kandydatów: wykształcenia wyższego (preferowane prawo i administracja), doświadczenia zawodowego, w tym co najmniej 4 lat na stanowisku urzędniczym i co najmniej 2 lat na kierowniczym. Niezbędna była dobra znajomość przepisów prawa w zakresie ustaw o samorządzie powiatowym, o finansach publicznych, o ochronie danych osobowych. Mile widziana była znajomość języka angielskiego.

Jacek Barasiński był sekretarzem w Starostwie od 3 stycznia 2011 roku. Powołał go na to stanowisko, w ramach awansu wewnętrznego, ówczesny starosta **Krzysztof Habura**. Barasiński był naczelnikiem Wydziału Infra-

struktury Społecznej i Spraw Obywatelskich w Starostwie. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną (wychowanie muzyczne) i Bałtycką Wyższą Szkołę Humanistyczną w Koszalinie – studia podyplomowe z zarządzania oświatą. W 2010 r. ukończył studia na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, Małopolską Szkołę Administracji Publicznej – studia podyplomowe – zarządzanie w administracji publicznej, a w 2011 roku Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych – studia podyplomowe – zarządzanie audytem wewnętrznym w jednostkach finansów publicznych.

Studiował na Wydziale Prawa (studia podyplomowe – prawo zamówień publicznych) na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie.

Po 800.000 zł dla SP 16 i SP 9

Dofinansowanie pozwoli rozwinąć skrzydła naszym podstawówkom.

Pieniądze pochodzą z dotacji unijnych na kształcenie ogólne. Dwa projekty z pabianickich szkół zdobyły dotacje w wysokości 800.000 zł każda. Nasze podstawówki znalazły się w grupie 69 projektów wyłonionych z terenu województwa.

Joanna Skrzydlewska, marszałek województwa łódzkiego, w poniedziałek symbolicznie przekazała dotacje dyrektorkom szkół i grupom uczniów, reprezentujących swoje placówki.

– Nauczanie jest dzisiaj wyzwaniem – mówiła marszałek województwa.

– Potrzebni są nie tylko znakomici pedagodzy, ale również nowoczesne sale i sprzęt oraz nowoczesne podejście do nauczania, które będzie atrakcyjne dla uczniów. Te dotacje to inwestycja w człowieka i rozwój szkolnictwa. Te środki zostaną przeznaczone na podnoszenie kompetencji i kwalifikacji nauczycieli, ale też na zakup nowoczesnego sprzętu, doposażenie pracowni.

W obu szkołach w ramach realizacji projektu będą prowadzone zajęcia wyrównawcze dla dzieci i takie, które rozwiną ich talenty i pasje.

– U nas będzie teatroterapia, zajęcia koła turystyczno–krajoznawczego, zajęcia chemiczno–ekologiczne – wylicza **Elwira Stanek**, dyrektorka SP 9. – Powstanie nowoczesna pracownia języka angielskiego. Zostaną doposażone w sprzęt multimedialny pracownie matematyczna i informatyczna oraz edukacji wczesnoszkolnej.

Na dotacji skorzysta również wielu nauczycieli, którzy dostaną możliwość podnoszenia swoich kompetencji.

– Otrzymają dostęp do szkoleń, kursów czy studiów podyplomowych – mówi **Ilona Paszkiewicz**, dyrektorka SP 16. – Nasi nauczyciele będą się mogli doskonalić. Doposażymy również pracownię, między innymi powstanie u nas laboratorium językowe i nowoczesna pracownia informatyczna.

nekrolog

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13.11 zmarł w wieku 67 lat

Śp.
**ZBIGNIEW
CIESIELSKI**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 19.11 o godz. 11.00 w domu pogrzebowym na cmentarzu komunalnym w Pabianicach przy ul. Jana Kilińskiego 57/59

O czym zawiadamia
Przemysław z Rodziną

Ostatnie pożegnanie

7 listopada zmarła Dorota Tomaszewska, nauczycielka historii. Miała 65 lat. Odeszła nauczycielka z powołania o ciepłe w oczach, sercu i głosie

W latach 1990–2011 Dorota Tomaszewska była nauczycielką historii w Szkole Podstawowej nr 3 w Pabianicach. Wcześniej pracowała w Szkole Podstawowej nr 15 oraz w Woli Zaradzińskiej. Uczyła też języka polskiego i rosyjskiego. Pożegnaliśmy ją 14 listopada. Spoczęła na cmentarzu ewangelickim.

Dla wielu jej uczniów, dziś już dorosłych ludzi, była jedną z niewielu pedagogów, którzy zapadli w pamięć, pozytywnie.

Była nauczycielką z powołania. Miała ciepło w oczach i w głosie. O historii potrafiła opowiadać w taki sposób, że chciało się jej słuchać. „Pamiętam ją jako dobrego człowieka i nauczycielkę, która chciała mi pokazać to, co potrafię, a nie to,

czego nie potrafię”, napisał o niej jeden z uczniów.

Sebastian Adamkiewicz, historyk, pracownik Muzeum Tradycji Niepodległościowej w Łodzi, był także uczniem pani Doroty. Tak ją wspomina:

„Pani Dorota Tomaszewska była moją nauczycielką historii w klasach 4 i 5 w Szkole Podstawowej. Osoba bardzo skromna, ale jednocześnie o niezwyklej osobowości. Jej metoda nauczania była prosta, z pewnością odstająca od wytycznych najświatlejszych dydaktyków. Ona po prostu pięknie opowiadała o przeszłości. Spokojnie i z dystansem, a nawet drwiącym przekąsem, bo może już wówczas rozumiała to, co ja rozumiem teraz – że żyliśmy i żyjemy w okrutnej

tragikomedii. Bez prezentacji multimedialnych (bo i na czym wówczas miałyby je mieć), ale z mapą. Bez fajerwerków, ale z sensem. Bez tromtadacji, ale z szacunkiem do treści, o których mówiła. Widziała historię w swojej istocie – jako opowieść.

To nie jest prawda, że jesteśmy wyłącznymi kowalami własnego losu. Kształtuje nas właśnie taki panteon cichych mistrzów, przy których nawet z tytułami naukowymi będziemy się czuć jak uczniaki. W każdej mojej opowieści o historii jest cząstka jej pracy i przykładu. I dlatego chciałbym, abyście o niej usłyszeli i przeczytali, gdziekolwiek jesteście i cokolwiek robicie. To był naprawdę piękny człowiek. Cześć Twojej Pamięci!”

Sprostowanie

W numerze 45. *Życia Pabianic* w artykule pt. „165 tys. zł dla klubów sportowych z Pabianic” podaliśmy błędną informację o przyznaniu pabianickim klubom takiej kwoty w ramach konkursu „Trenuj w Łódzkiem”. Podana kwota to suma, o jaką nasze kluby wniosowały do konkursu. Za pomyłkę przepraszam kluby i Czytelników.

Grażyna Grabowska, red. nac. *Życia Pabianic*

W dniu 27.09.2024 r. odeszła

HALINA SOKOŁOWSKA

z d. Młynarczyk

Przeżyła lat 91.

Była emigrantką

„Solidarnościową”

ze statusem kombatancki.

Przez 37 lat mieszkała w USA

w Filadelfii i tam zmarła.

Tam w 1990 r. założyła Klub

Inteligencji Katolickiej przy

polskim kościele św. Jana

Kantego, którego też była pierwszą prezeską. Działał on 13 lat,

zrzeszał ogromną ilość „Polonusów” zagubionych i szukających

bratnich dusz. Kochała Pabianice, swoje rodzinne miasto, co

roku do niego przyjeżdżała. Postawiła przy swoim I Liceum

pomnik św. Maksymiliana Kolbe. A przy swojej dawnej parafii

św. Mateusza tablice z dziesięciorgiem przykazań. Jej życzeniem

było, aby każdy człowiek żył wg tych przykazań. Przez długie lata

była korespondentką NŻP.

Urna z prochami zostanie przeniesiona z kaplicy starego

cmentarza w dniu 20 listopada o godz. 12.00

do grobu rodzinnego.

Msza św. za duszę zmarłej odprawiona zostanie

w kościele NMP w dniu 24 listopada o godz. 8.00.



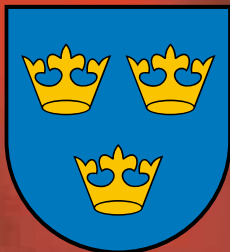
Powiat Pabianicki



Organizatorzy powiatowo–miejskich uroczystości Narodowego Święta Niepodległości, które odbyły się w Pabianicach w dniu 11 listopada 2024 r. składają serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom, którzy dokonali wpłat darowizn w łącznej kwocie 4680,00 zł na działalność statutową Stowarzyszenia – Grupa Wolontarystyczna „Agrafka”

Wpłat środków finansowych dokonali:

- Bank Spółdzielczy Ziemi Kaliskiej, oddział Pabianice
- SPOŁEM PSS w Pabianicach
- Miejski Zakład Komunikacyjny w Pabianicach
- NSZZ Solidarność Podregion Pabianice
- Zakład Energetyki Ciepłej w Pabianicach
- Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Pabianicach
- Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach
- Komenda Powiatowa Policji w Pabianicach
- Pabianicki Klub Sportów Wodnych
- Stowarzyszenie Opieki Hospicyjnej Powiatu Pabianickiego
- Rada Rodziców przy Zespole Szkół nr 2 w Pabianicach
- Oddział PTTK Pabianice
- Projekt Pabianice
- Bogdan Piotrowski
- Rada Rodziców przy Zespole Szkół nr 1 im. Jana Kilińskiego
- ZWiK Pabianice
- Anna Pierzchała–Gładysz
- Towarzystwo Przyjaciół Pabianic
- Bogumiła Matusiak
- Szkoła Podstawowa im. św. Wincentego a Paulo w Pabianicach
- Rada Rodziców przy Zespole Szkół nr 3 w Pabianicach
- Uniwersytet Trzeciego Wieku w Pabianicach
- Rada Rodziców przy I Liceum Ogólnokształcącym w Pabianicach
- Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Pabianicach
- Światowy Związek Żołnierzy AK, koło w Pabianicach
- dwie wpłaty anonimowe



Skazani odpracowali 3.000 godzin na rzecz miasta

Skazani przez sąd na prace społeczne pracują dla dobra Pabianic. Robotę organizuje im Straż Miejska. W tym roku pracowali na rzecz placówek oświatowych, a miasto zaoszczędziło około 84 tys. zł.

Pabianice są jednym z nielicznych miast, w którym działa program prac społeczno-użytecznych dla skazanych przez sąd. – Działamy od 2016 roku – ujawnia **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej w naszym mieście. – Współpracujemy z pabianickim Sądem Rejonowym w sprawie „odpracowywania” przez skazanych wymierzonych kar.



W tym roku przy zorganizowanych przez Straż Miejską robotach pracowało 6 mężczyzn. Fronty robót SM zorganizowała w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Mokrej oraz przedszkolach: PM nr 2 przy ul. Cichej 26, PM nr 3 przy ul. Moniuszki 163, PM nr 4 przy ul. Żytniej 14, PM nr 6 przy ul. Warszawskiej 53, PM nr 11 przy ul. św. Jana 28, PM nr 12 przy ul. Śniadeckiego 6a, PM nr 13 przy ul. Mokrej 19/23, PM nr 14 przy ul. Odrodzenia 10, PM nr 16 przy ul. Bugaj 58.

Jakie to były prace? – Osoby skazane, odpracowujące swoje kary pod naszym nadzorem w okresie od lutego do listopada, przeprowadziły w tych placówkach roboty budowlano-wykończeniowe – mówi komendant. Pomalowano bramę i ogrodzenie, utwardzono podłoże, były prace modernizacyjne na placu zabaw, w tym montaż dwóch schodów – to w PM nr 12, a w PM 14 – przycinano drzewa i wykopywano pieńki. – Największym wyzwaniem było przygotowanie terenu i uło-

żenie 68 m chodnika w SP nr 3 – dodaje Makrocki. – Przy tej pracy wykorzystaliśmy wiedzę jednego ze skazanych, który zawodowo jest brukarzem. Dzięki tej inwestycji pierwszy raz w historii szkoły powstał szlak komunikacyjny, który będzie służył dzieciom i rodzicom. Całe przedsięwzięcie przy obecnych cenach usług firm remontowo-budowlanych pozwoli-

ło na zaoszczędzenie dużej sumy, która musiałaby być wydana z miejskiej kasy. Jak wyliczył Tomasz Makrocki, skazani przepracowali w tym roku na rzecz miasta 3.000 godzin. Przy minimalnej stawce 28 zł za godzinę daje to 84.000 zł. – Ale sama wartość wykonanych prac jest dużo wyższa – zapewnia komendant. – Chcę podziękować przy okazji za pomoc przy realizacji projektu Dariuszowi Krzemińskiemu z ADM nr 4 oraz Andrzejowi Barańskiemu z ZDM. (G)



ODESZLI

- HALINA SOKOŁOWSKA**
z domu MŁYNARCZYK
27 września w Filadelfii.
Miała 91 lat
- KONRAD KACPRZAK**
6 listopada. Miał 29 lat
- MACIEJ KACZMARCZYK**
8 listopada. Miał 74 lata
- PAWEŁ TRZESZCZAK**
nauczyciel
8 listopada. Miał 67 lat
- CZESŁAW KUŻBA**
9 listopada. Miał 81 lat
- JOANNA KOSTRZEWA**
z domu ŚWIDERSKA
10 listopada. Miała 91 lat
- ANNA WIŚNIEWSKA**
z domu GRABARCZYK
10 listopada. Miała 72 lata
- MAREK MAZUR**
10 listopada. Miał 60 lat
- ZOFIA LECH**
z domu PLUCIŃSKA
11 listopada. Miała 91 lat
- DANUTA KRYSIAK**
z domu CHWAŁCZYŃSKA
12 listopada. Miała 77 lat
- MIROSŁAWA LORENC-KOLASA**
12 listopada. Miała 82 lata
- MARCIN CZARNACKI**
12 listopada. Miał 31 lat
- DANIEL JUREK**
13 listopada. Miał 48 lat
- ELŻBIETA KUROPATWA**
13 listopada. Miała 72 lata
- ZBIGNIEW CIESIELSKI**
13 listopada. Miał 67 lat
- ROBERT ŚWIĘTASZEK**
14 listopada. Miał 59 lat
- MARIA JANICZ**
z domu GÓRNIIEWSKA
14 listopada. Miała 100 lat
- JADWIGA WĄSOWICZ**
z domu ŁODYGA
14 listopada. Miała 89 lat
- ALICJA SIWEK**
z domu DUCZYŃSKA
14 listopada. Miała 76 lat

podziękowania.....reklama.....

Serdeczne podziękowania

wszystkim Pracownikom

DPS w Pabianicach przy ul. Wiejskiej

za troskliwą opiekę nad

ŚP. WIESŁAWĄ DĄBEK

składa Rodzina

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

Co leży w naszych piwnicach? Czy mali pabianiczanie są bezpieczni?

„Czarna seria zatruc dzieci. Trzecia śmierć w ciągu kilku dni”, grzmią ogólnopolskie media

9 listopada zmarło 2-letnie dziecko, a jego rodzice i dziadkowie z jednego domu w Tomaszowie Lubelskim trafili do szpitala z objawami zatrucia. Policjanci zabezpieczyli środek gryzonio-bójczy i owadobójczy, który był rozłożony w piwnicy ich domu.

2,5-latek zmarł 6 listopada w szpitalu dziecięcym w Olsztynie. Jak ujawnia prokuratura, w tym przypadku w miejscu zamieszkania dziecka śledczy również zabezpieczyli opakowanie po substancji do zwalczania gryzoni.

6 listopada w szpitalu w Nowym Tomysłu (woj. wielkopolskie) zmarła trzylatka, która prawdopodobnie zatrała się oparami trutki na gryzonie po tym, jak jej rodzina umieściła w ścianach domu tabletki ze środkiem chemicznym.

To bardzo czarna seria śmierci dzieci

Prokuratura nie przesądza przyczyn śmierci dzieci, ale sprawdza, w jaki sposób rodziny weszły w posiadanie toksycznych środków do zwalczania szkodników. Prawidłowo sprzedawane są tylko w specjalistycznych sklepach, a żeby je kupić, trzeba okazać aktualne świadectwa przeszkolenia, jak obchodzić się z trującymi substancjami.

Wystarczą opary

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że środki owadobójcze i gryzonio-bójcze są śmiertelnie groźne dla człowieka. Wbrew pozorom, nie chodzi wyłącznie o kontakt truciźny z układem pokarmowym, czyli np. nieumycie rąk po kontakcie z chemicznym środkiem, wystarczą opary.

W sprzedaży są środki w formie tabletek i pigulek, które pod wpływem wilgoci z powietrza wydzielają z siebie gaz – fosforowodór, który zabija owady, roztocza, ale również działa na inne zwierzęta, a także ludzi.

– Fosforowodór powstaje na skutek kontaktu fosforu glinu z powietrzem i wilgocią. Ten toksyczny gaz sprawia, że dochodzi do blokowania procesu oddychania komórkowego – tłumaczył w rozmowie z PAP doktor Eryk Matuszkiewicz, specjalista z dziedziny toksykologii klinicznej i chorób wewnętrznych. – Wdychanie fosforowodoru powoduje, że nawet jeżeli mamy



w powietrzu wystarczającą ilość tlenu, nasze komórki nie są w stanie z niego skorzystać i dochodzi do niedotlenienia. Ponieważ jest to zatrucie drogą wziewną, a powierzchnia dróg oddechowych jest bardzo duża, to toksyna bardzo szybko przenika z pęcherzyków płucnych do krążenia, a stąd do każdej komórki ciała.

Specjalista podkreśla, że na skutek kontaktu z toksycznymi oparami trutki na szczury zgon może nastąpić już po 12 godzinach. Na tragiczny scenariusz szczególnie narażone są dzieci.

Sprzedaż tylko po szkoleniu

Produkt posiada specjalną etykietę, która instruuje, jak go używać we właściwy sposób. Wszystko dokładnie opisano, a na dodatek, każda osoba, która chce nabyć taki preparat, musi mieć dokument, że przeszła obowiązkowe szkolenie państwowe na stosowanie środków ochrony roślin metodą fumigacji, wydawane na pięć lat.

Niestety trutki dostępne są także w sprzedaży internetowej, gdzie wystarczy potwierdzić, że mamy wiedzę i wymagane dokumenty do korzystania z preparatu.

Co leży w naszych piwnicach? Czy mali pabianiczanie są bezpieczni?

Obowiązek przeprowadzenia deratyzacji spoczywa na właścicielach i użytkownikach nieruchomości. W Pabianicach, jak i w całej Polsce, obowiązkowe odszczurzenie jest dwa razy w roku.

– Na polecenie prezydenta przeprowadzamy deratyzację wiosną i jesienią. Przeprowadzamy też deratyzację w trybie interwencyjnym, na zgłoszenie mieszkańców – ujawnia Szymon Kozera, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. – Zlecamy to zadanie zewnętrznej firmie. Koszt dwukrotnej deratyzacji w 2024 r. wyniósł 20.959,20 zł brutto.

Do wykonania corocznej deratyzacji na terenie administrowanym przez ZGM wyłoniona została firma Expert Service Marek Rudzki.

Firma wykładała preparat przeciw gryzoniom, który jest dopuszczony do użytkowania na terenie Polski zgodnie z zobowiązującymi przepisami prawa. Środek wykładany był w ciągach komunikacyjnych budynków mieszkalnych oraz pomieszczeń gospodarczych w przystosowanych pojemnikach, odpowiednio oznaczonych, jak również umieszczono na klatkach schodowych dodatkowe informacje o przeprowadzaniu deratyzacji. Zgodnie z umową wykonawca zobowiązany był również do odbioru i utylizacji martwych gryzoni.

Co za preparat stosuje deratyzator?

To preparat – Murin Forte pasta, Murin Forte w kostkach parafinowanych. Murin Forte pasta to preparat gryzonio-bójczy w postaci miękkiej czerwonej pasty zamkniętej w saszetkach, zawiera Bromadiolon 0,005%. Preparat przeznaczony jest do zwalczania gryzoni zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Tłusta postać pasty chroni preparat przed oddziaływaniem czynników atmosferycznych. Murin w kostkach nadaje

się do zastosowania w miejscach, w których występują trudne warunki, np. wilgoć. Zawartość parafiny pozwala na długo zachować właściwości produktu. Kostki nie tracą swoich właściwości fizyko-chemicznych nawet po 10 dniach zanurzenia pod wodą, co stanowi o możliwości ich stosowania w ekstremalnych warunkach.

Jak czytamy na opakowaniach produktów, przeznaczone są do stosowania przez użytkowników profesjonalnych i profesjonalnych przeszkolonych.

Zgodnie z przepisami, preparaty zwalczające gryzonie powinny być wyłożone w nieruchomościach mieszkalnych i użytkowych, wolno stojących komórkach i pomieszczeniach gospodarczych przynależnych do zabudowy wielolokalowej, obiektach handlowych i przemysłowych, wytwórniach artykułów spożywczych, sklepach, magazynach, lokalach gastronomicznych, hotelach, publicznych i niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, żłobkach, przedszkolach i szkołach wszystkich typów, schronisku dla zwierząt, na terenach gospodarstw rolnych, w miejscach gromadzenia odpadów, a także w urządzeniach kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz węzłach ciepłowniczych i innych miejscach, gdzie mogą pojawiać się gryzonie.

– Aby nie doszło do zatrucia ludzi lub zwierząt, należy w pobliżu trutki umieścić odpowiednie ostrzeżenie – dodaje Aneta Klimek, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta. – Ponadto właściciele nieruchomości powinni uzupełniać preparaty, uprzątać padłe gryzonie i usunąć trutkę po zakończeniu akcji.

Zarządcy i właściciele nieruchomości mają obowiązek rozłożenia pułapek do monitorowania obecności szkodników oraz utrzymania ich we właściwym stanie.

– Używane środki gryzonio-bójcze powinny być dopuszczone do obrotu handlowego przez Ministra Zdrowia, a miejsce ich rozłożenia odpowiednio oznakowane – informuje rzeczniczka. – Preparaty używane do deratyzacji muszą być zabezpieczone przed przypadkowym dostępem i spożyciem, czyli nie można ich wysypać np. na papierowych tackach.

Trutkę umieszcza się w specjalnie do tego celu przeznaczonych karmnikach albo w specjalnych tunelach. Deratyzacja terenów zieleni polega na zleceniu specjalistycznej firmie usytuowania w terenie podziemnych pułapek deratyzacyjnych, które są przez firmę monitorowane i opróżniane.

Jaka trutka leży w piwnicach spółdzielczych bloków?

– Podobnie jak w mieście, także w zasobach PSM deratyzację przeprowadzamy dwa razy w roku, na wiosnę i jesienią – ujawnia Sławomir Urbańczyk z PSM, upoważniony do kontaktów z prasą.

PSM współpracuje ze specjalistyczną firmą z Łódzkiego, która podjęła się tego zadania 10 lat temu. Przeprowadza oprócz deratyzacji także dezynfekcję, dezynsekcję w zasobach spółdzielni w razie potrzeby. Likwiduje także gniazda os i innych owadów, czyści leje zsykowe.

– Ogólnie roczny koszt tych zabiegów to kwota około 300 tysięcy złotych – dodaje Urbańczyk.

Czym spółdzielnia walczy z gryzoniami?

– Wykładana jest trutka o nazwie Ratimor. To środek nieszkodliwy dla ludzi, ale za każdym razem ostrzegamy o jego wyłożeniu – mówi Urbańczyk. – Nie wolno jej spożywać. Nie mieliśmy dotąd informacji o niebezpiecznej sytuacji w związku z wyłożeniem trutki.

Jak działa Ratimor?

Trutka zawarta w Ratimorze działa niezwykle szybko – już pojedyncze spożycie wywołuje u gryzoni zaburzenia krzepnięcia krwi i krwotok. Jest to wyjątkowo silny preparat gryzonio-bójczy, który likwiduje gryzonie w ciągu ok. 2 tygodni (w zależności od nasilenia problemu). (GG)

LISTY DO REDAKCJI



Nasz Czytelnik przysłał nam kopię pisma, jakie wysłał do władz miasta w sprawie bezpieczeństwa na naszych ulicach. Na sercu leży mu szczególnie bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w okolicach szkół i przedszkoli. Czytelnik nie doczekał się odpowiedzi, więc podzielił się swoimi spostrzeżeniami z naszą redakcją.

Mnie zależy

Poruszając się po mieście widać wiele elementów infrastruktury drogowej mającej poprawić bezpieczeństwo pieszych. Każdy taki element niesie za sobą koszty ponoszone przez miasto, czyli de facto przez jego mieszkańców; czy to malowanie pasów, czy wyniesienie przejścia nad poziom jezdni, czy też wreszcie zatrudnienie osoby pomagającej dzieciom przekraczać jezdnię.

Ta wiadomość dotyczy właśnie dzieci i ich drogi do szkoły. Na złączonych, zrobionych przeze mnie zdjęciach, dobrze widać, że niestety najłatwiej wydać pieniądze i mieć/uważać, że sprawa z głowy. Bo przecież my dbamy, zrobiliśmy, poprawiliśmy przejście, była konferencja, byli dziennikarze i już. A że samochody parkują tak, że dzieci wchodzących na przejście nie widać (jak na Pułaskiego, jak na Piotra Skargi), czy też parkują na chodniku w miejscu niedozwolonym i jeżdżą po chodniku między dziećmi i ich rodzicami (jak przy przejściu na Warszawskiej – przejście prowadzi do przedszkola po drugiej stronie drogi budynku Pabii oraz przy I Liceum) to już nieważne. Bo trzeba by to zauważyć i zwrócić komuś uwagę, na przykład Straży Miejskiej, która kompletnie ignoruje takie rzeczy. KOMPLETNIE JEJ TO NIE INTERESUJE. Być może nie zna przepisów ruchu drogowego, więc pomogę:

* przed przejściem dla pieszych należy pozostawić wolne 10 m – także parkując poza jezdnią, * za przejściem dla pieszych także 10 m (dla ułatwienia pomiarów samochodów osobowych nie ma nawet 5 metrów długości), * parkowanie za znakiem zakazu zatrzymywania dotyczy także chodnika, * parkować należy przy lewej krawędzi chodnika.

Na osobny akapit zasługuje patologia stworzona przed I Liceum na ulicy Moniuszki. Co tam stworzyliście, parking na chodniku, na który wjeżdża się po przejściu dla pieszych i parkując, manewruje się między licealistami. Ludzie – gdzie Wy macie głowy i zdrowy rozsądek? Czy naprawdę pokonanie pieszo 20 metrów przekracza możliwości kierowcy? I trzeba tam parkować? KURIOZUM.

Najsmutniejsze jest to, że takie kontrole prowadzone przez Straż Miejską czy, uwaga, bo tutaj będzie część radosna – policję, tak, też mnie to śmieszy (bo Ci Państwo ze służb to już tylko od spraw ważniejszych), są praktycznie bezkosztowe dla miasta. Więc czemu Państwu na tym NIE ZALEŻY? Czy naprawdę stałe dbanie o bezpieczeństwo dzieci w okolicy szkoły i przedszkola to nie Nasza sprawa? Czy nagle znajdziemy na to czas, jak ktoś potrąci lub przejedzie dziecko?

Punktem wyjścia opisywanych „nienormalności” była sytuacja opisana przed I Liceum Ogólnokształcącym – samochody manewrujące między uczniami. Tego samego dnia wybrałem się pod inne szkoły i przedszkola. I cóż, nikogo to nie rusza. Taki tumiwisizm i nie moja sprawa.

Proszę Państwa o zauważenie tematu i odpowiednie reakcje, tak żeby wypadki z innych miast nie wydarzyły się i w Naszym mieście.

*Pabianiczanie, któremu ZALEŻY,
w przeciwieństwie do tych, którym powinno*



Wyboista droga na cmentarz

Niepełnosprawny pabianiczanie protestuje. Starszy mężczyzna poruszający się na wózku inwalidzkim zadzwonił do redakcji, skarżąc się na utrudniony dojazd do grobów swoich bliskich na cmentarzu katolickim.

– Wejścia na ten cmentarz są tak wąskie, że nie mam szans na przejechanie wózkiem – zapewnia. – Muszę dojechać do jednej z bram cmentarza komunalnego od strony ul. Kilińskiego i trochę się najeździć, by przez cmentarz komunalny dojechać na katolicki.

Tutaj pojawiło się kolejne utrudnienie, na które wskazał mężczyzna.

– Są dziury i zagłębienia akurat w przejeździe – wyjaśnia niepełnosprawny pabianiczanie.

Co na to **Tomasz Kłoz**, dyrektor Miejskiego Zakładu Pogrzebowego w Pabianicach.

– Na długości wjazdu wkopywaliśmy kable, stąd taka nierówność nawierzchni, ale na ile było to możliwe, została ona utwardzona i wyrównana tłuczniem. Wydaje mi się, że nie jest to na tyle źle wykonane, żeby nie mógł przejechać wózek inwalidzki. Ale oczywiście mamy w planach naprawę nawierzchni. Nie teraz z uwagi na pogodę. Materiał po prostu się nie zwiąże przy takich warunkach i temperaturze. Na wiosnę się tym zajmiemy.

Stulatkowie mają dodatkowe świadczenie

W województwie łódzkim 234 osoby w wieku 100 lat i więcej otrzymują z ZUS świadczenie honorowe. W Pabianicach jest ich 10

W tym gronie zdecydowanie króluje kobiety, bo jest ich 208, a mężczyzn tylko 26. Najstarsza klientka ZUS w Łódzkiem, pobierająca to świadczenie, ma 107 lat i 11 miesięcy, natomiast najstarszy mężczyzna ma 105 lat i 10 miesięcy.

– W Pabianicach na dzień 1 listopada 2024 r. zameldowanych jest 10 osób, które ukończyły 100 lat, w tym 9 kobiet i 1 mężczyzna – ujawnia Wojciech Poros, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych w UM.

Od 1972 roku osoby, które osiągnęły wiek 100 lat, mogą liczyć na specjalną premię za wiek. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, świadczenie przyznawane jest w stałej wysokości, odpowiadającej wartości kwoty bazowej obowiązującej w dniu ukończenia 100 lat.

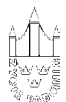
– Raz przyznana „honorowa emerytura” pozostaje niezmienna i jest wypłacana do końca życia w tej samej kwocie – informuje Monika Kiełczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa łódzkiego.

Wysokość kwoty bazowej zmienia się co roku 1 marca, co powoduje, że z roku na rok stulatkowie nabywający prawo do świadczenia mają wyższą kwotę świadczenia honorowego. Tak więc w zależności od daty urodzenia, stulatkowie pobierają świadczenie w różnej wysokości.

Od 1 marca 2024 roku nowi stulatkowie otrzymują świadczenie w wysokości 6.246,13 zł brutto. Natomiast osoby, które ukończyły 100 lat na przykład w styczniu 2024 roku, otrzymują świadczenie honorowe

w wysokości 5.540,25 zł brutto. Świadczenie jest wypłacane dożywotnio i stanowi comiesięczny dodatek do emerytury lub renty.

Osoby, które pobierają świadczenie emerytalno-rentowe z ZUS-u, nie muszą składać żadnego wniosku, aby uzyskać świadczenie honorowe. ZUS przyzna im dodatkową gratyfikację z urzędu, a wypłatę prześle od miesiąca, w którym osoba uprawniona ukończyła 100 lat. Sytuacja wygląda inaczej w przypadku emerytury ani renty z żadnej instytucji. W ich przypadku świadczenie honorowe przyznawane jest na wniosek, który należy złożyć w ZUS-ie. Wniosek może również złożyć członek rodziny w imieniu stulatka.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95-200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42-22-70-400**,

www.zyciepabianic.pl, email **redakcja@zyciepabianic.pl**

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

ul. Łaska



Ale zaparkował

Hulajnogi pod wynajem to mobilne rozwiązanie, które przyjęło się w naszym mieście. Niestety, korzystający z nich zostawiają je byle jak i byle gdzie. Ostatnimi czasy kilka jednośladów wylądowało w koszach na śmieci, zawisły na płotach i słupach. Pytanie, czy zrobił to ktoś, kto miał już dosyć bałaganu, czy jakiś dowcipniś. Pabianiecy internauci zgodnie twierdzą, że zostały w końcu „dobrze zaparkowane” i tak wszystkie powinny skończyć do momentu, aż ludzie nie nauczą się je odstawiać w odpowiednich miejscach. Swoją drogą, przydałyby się jakieś stacje, gdzie można byłoby je bezpiecznie postawić. Tak jak mają np. rowery miejskie.

ul. Traugutta

Mikołaje pobiegną i pomaszerują

Stowarzyszenie „Wszystko Gra – Pabianice” zaprasza na IX Leśny Bieg i Marsz Mikołajkowy. Odbędzie się on 1 grudnia, w godzinach 8.30–11.00. Biuro biegu, start i meta zlokalizowane będą na parkingu leśnym w Hermanowie. Bieg odbędzie się na dystansie 11 km i 7 km, 7 km będą również mieli do przejścia amatorzy nordic walking. Będzie ciepły posiłek, drobne nagrody i przede wszystkim dobra zabawa. Bieg ma charakter koleżeński i odbędzie się bez pomiaru czasu. Udział w nim może wziąć każdy (na własną odpowiedzialność), kto skończył 16 lat. Osoby poniżej 18. roku życia muszą przynieść podpisaną przez rodziców zgodę. Wpisowe wynosi 10 zł. Zgłoszenia do biegu odbywają się poprzez wpłatę tej kwoty do 26 listopada przez dokonanie przelewu na konto organizatora: 29 1240 3044 1111 0010 6130 3077. W tytule przelewu trzeba wpisać: Bieg Mikołajkowy oraz imię i nazwisko uczestnika. Możliwe jest zapisanie się we wtorek w siedzibie stowarzyszenia (Traugutta 2) podczas dyżuru w godz. 17.00–19.00.



ul. Warszawska

Przejścia nie ma

Trwa montaż okien aluminiowych z podwójną szybą oraz konserwacja ościeżnic w kościele pw. św. Floriana Męczennika. Furtki z każdej strony są pozamykane i nie ma przejścia. Remont dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z budżetu państwa w ramach programu „Ochrona zabytków”. Całkowita wartość: 274.547,35 zł.



ul. św. Jana

Nowy adres

Sklep medyczny TwójMed przeniósł się z ulicy Kielińskiego (z parteru Pabian Med-u) na ul. św. Jana 7/9. Co ma w ofercie? M.in. wózki inwalidzkie (również dla dzieci), łóżka rehabilitacyjne, krzesła toaletowe, materace przeciwoleżynowe, balkoniki, kule, laski, drabinki przyłóżkowe, stabilizatory stawów, pieluchomajtki. Sklep realizuje wnioski NFZ. Czynny jest od poniedziałku do piątku, w godzinach 10.00–18.00.



ul. Warszawska



Nie pomogły słupki

Wyjazd samochodem z ul. 3 Maja w Warszawską jak był kłopotliwy, tak jest nadal. Nie pomogły słupki, które miały zniechęcić kierowców do parkowania na chodniku.

ul. „Grotę” Roweckiego

Zmiany na pływalni

Od 4 listopada na miejskiej pływalni obowiązuje tzw. czas techniczny. Oznacza to, że do każdego zakupionego biletu doliczane jest 15 minut na przebranie się. Pływalnia otwarta jest od poniedziałku do niedzieli w godzinach uwzględnionych w harmonogramie (ilość wolnych i zajętych torów), umieszczonym na stronie internetowej. Sauna czynna jest: poniedziałek–piątek w godz. 6.30–8.30 oraz 15.30–20.00, sobota w godz. 10.00–17.00, niedziela 11.00–17.00.



ul. Grobelna

Gięda powraca

Po ponad 3 latach przerwy zostanie reaktywowana Pabianicka Gięda Fonograficzna. Na tę okazję organizatorzy – Sklep Muzyczny HIT oraz C.H. Tkálnia – zaprosili kilku zaprzyjaźnionych wystawców płyt winylowych i CD, którzy przybędą wraz ze specjalnie wyselekcjonowanymi tytułami. Gięda odbędzie się 23 listopada w godzinach 9.00–21.00. Będzie można kupić płyty zawierające muzykę od klasycznej po ekstremalny metal, nowe wydania i stare wydania.



Prawnik radzi

Adwokat Paulina Adamska odpowiada na pytania Czytelników

Czy mogę pozbawić spadkobiercę prawa do zachowku?

W poprzednim artykule pisałam o instytucji zachowku i pojawiły się liczne pytania, czy można pozbawić spadkobierców do niego prawa, a jeżeli tak, to w jaki sposób.

Odpowiedź na to pytanie jest taka, iż należałoby dokonać wydziedziczenia spadkobierców. Wydziedziczenie jest to pozbawienie zstępnych, rodziców bądź małżonka, prawa do zachowku.

Aby wydziedziczenie było skuteczne, musi ono – po pierwsze, nastąpić w ważnym testamencie, co do ściśle określonego kręgu spadkobierców, a po drugie – musi zaistnieć konkretna przyczyna do jego dokonania i zostać dokładnie opisana w testamencie.

Spadkodawca może wydziedziczyć tylko zstępnych, małżonka oraz rodziców, bowiem tylko te osoby są uprawnione do zachowku. Co więcej, spadkodawca może wydziedziczyć ww. osoby tylko z trzech powodów, tj. po pierwsze – osoby te muszą, wbrew woli spadkodawcy, postępować upoczywie w sposób spreczny z zasadami współżycia społecznego albo – po drugie – dopuścić się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo

rażącej obrazie czci, albo – po trzecie – upoczywie nie dopełniać względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Jest to katalog zamknięty, a co za tym idzie, spadkodawca nie może z innych powodów skutecznie wydziedziczyć spadkobierców.

W tym miejscu rozwinę wszystkie trzy powody wydziedziczenia spadkobiercy.

Jako pierwszy powód wskazuje się upoczywie postępowanie spadkobierców w sposób spreczny z zasadami współżycia społecznego, wbrew woli spadkodawcy. Oznacza to, że aby spadkodawca mógł wydziedziczyć spadkobiercę na tej podstawie, muszą zostać spełnione łącznie trzy warunki, tj. spadkobierca musi postępować w sposób spreczny z zasadami współżycia społecznego (o zasadach współżycia społecznego pisałam w poprzednich artykułach i podkreślałam, iż jest to pojęcie nieostre i aby sięgnąć do jego definicji, należy się kierować doktryną i orzecznictwem, jak również okolicznościami konkretnego przypadku), postępowanie to musi cechować się upoczywistością (a więc musi być długotrwałe i przejawiać się wielokrotnie) oraz postępowanie to musi być sprzeczne z wolą

spadkodawcy (tj. musi spotykać się z dezaprobatą spadkodawcy).

Drugim powodem jest dopuszczenie się względem spadkodawcy lub jednej z najbliższych dla niego osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazie czci. Oznacza to, że przestępstwo to będzie musiało mieścić się w katalogu przestępstw opisanych w Kodeksie karnym (przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu opisane są w artykułach od art. 148 k.k. do art. 162 k.k., natomiast przestępstwa przeciwko wolności opisane są w artykułach od art. 189 k.k. do 204 k.k.). Aby określić, kto jest osobą najbliższą dla spadkodawcy, należy kierować się dominującym stanowiskiem w doktrynie, które stanowi, że należy korzystać z katalogu zawartego w Kodeksie karnym w art. 115 § 11. Zgodnie z tym katalogiem, osobą najbliższą dla spadkodawcy jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Z rażącą obrazą czci możemy mieć natomiast do czynienia, gdy spadkobierca dopuści się wzglę-



dem spadkodawcy oczernienia bądź jego znieważania.

Trzecim i ostatnim powodem do wydziedziczenia spadkobiercy przez spadkodawcę jest upoczywie niedopełnianie względem spadkodawcy przez spadkobiercę obowiązków rodzinnych. Tutaj, tak samo jak w pierwszej przesłance do wydziedziczenia, musimy mieć do czynienia z upoczywistością, czyli niedopełnianie przez spadkobiercę obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy musi być wielokrotne oraz trwałe. Co więcej, spadkodawca musi w testamencie wskazać, jakich konkretnie obowiązków rodzinnych upoczywie nie dopełniał względem niego spadkobierca. Obowiązków tych jest wiele, ale dla przykładu wskażę, iż będzie to np. obowiązek alimentacyjny, obowiązek wspólnego pożycia, wzajemnej wierności i pomocy małżonków, obowiązek wzajemnego szacunku oraz pomocy rodziców i dzieci, troska oraz zainteresowanie chorymi członkami rodziny.

Co istotne, spadkodawca może w testamencie wskazać kilka podstaw wydziedziczenia albo

nawet wszystkie na raz, bowiem między nimi może w rzeczywistości zachodzić zbieg. Najważniejsze jest, aby spadkodawca w testamencie wskazał osobę, którą chce wydziedziczyć oraz wskazał podstawę do jej wydziedziczenia i ją dokładnie opisał.

Na koniec należy też wspomnieć, że spadkodawca nie będzie mógł wydziedziczyć spadkobiercy, jeżeli mu przebaczył. Przebaczenie jest aktem realnym, a więc zachowaniem faktycznym – nie musi zostać dokonane w żadnej konkretnej formie. Oznacza to, że aby przebaczenie było skuteczne, musi z niego wynikać (przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów), że spadkodawca przebaczył spadkobiercy jego naganne zachowanie, które było podstawą do jego wydziedziczenia. Przebaczenie również nie może zostać odwołane.

Podsumowując, na zadane na wstępie pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Jednak, aby dokonać skutecznego wydziedziczenia, należy spełnić wszystkie przesłanki wskazane w ustawie, które opisałam w niniejszym artykule.

Testy sprawności będą łatwiejsze

Policja obniża wymagania sprawności fizycznej dla kandydatów do służby. Dlaczego?

W projektowanym rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie postępowania kwalifikacyjnego wobec kandydatów do służby w policji zmodyfikowano sposób realizacji jednego z etapów postępowania kwalifikacyjnego – testu sprawności fizycznej.

Mając na uwadze cechy motoryczne, istotne w zakresie realizacji ustawowych zadań policji, określono próby sprawnościowe:

- rzut oburącz zza głowy do przodu piłką lekarską o ciężarze 3 kg;
- siady z leżenia na plecach w czasie 30 s;

- bieg ze zmianą kierunku;
- bieg z obieganiem stojaków w czasie 90 s.

Do tej pory kandydat na policjanta miał 1 min i 41 sekund na pokonanie całego toru przeszkód.

Jak podaje Komenda Główna Policji, wprowadzenie tych zmian jest uzasadnione i konieczne w obliczu aktualnych wyzwań zdrowotnych i społecznych. Badania w zakresie spadku poziomu aktywności fizycznej młodzieży jednoznacznie wskazują na potrzebę dostosowania testu.

Zdaniem szefów polskiej policji, nowy test sprawności fizycznej nie tylko nie obniży kryteriów wymagań w zakresie sprawności

fizycznej kandydatów, ale również lepiej przygotuje przyszłych funkcjonariuszy do wymagających zadań służbowych.

Przedmiotowy test umożliwi wszechstronną ocenę zdolności fizycznej kandydata, co odpowiada wymaganiom służby w policji. Składa się z elementów sprawdzających różne komponenty sprawności fizycznej, takie jak: siła, szybkość, koordynacja i wytrzymałość, które są niezbędne w służbie.

Podkreślają jednocześnie, że doskonalenie sprawności fizycznej policjanta to proces ciągły, który rozpoczyna się z chwilą przyjęcia go do policji, trwa przez



cały okres służby i jest oceniane na podstawie wyników testów sprawności fizycznej policjantów, do których funkcjonariusze tej służby corocznie są zobligowani przystępować.

Kryteria oceny sprawności fizycznej kandydatów do policji nie odbiegają od stosowanych w procesie doboru do innych służb, np. Służby Ochrony Państwa czy Służby Więziennej.

Naćpany kierowca

Policjanci z drogówki zatrzymali 49-latkę, który złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Kierując skodą nie trzymał toru jazdy i najechał na barierki ochronne. Był pod wpływem narkotyków.

W piątek (8 listopada) tuż po godzinie 7.00 pabianiczscy policjanci pojechali na skrzyżowanie ulicy Partyzanckiej i Konstantynowskiej. Został tam zatrzymany przez świadków nietrzeźwy kierowca.

– Na miejscu funkcjonariusze zastali 32-letniego zgłaszającego. Świadek poinformował funkcjonariuszy, że na terenie Łodzi kierujący skodą, jadąc drogą krajową nr 14 w kierunku Pabianic, najechał na barierki ochronne. Chwilę po zdarzeniu 32-latek wspólnie z innym świadkiem zdarzenia próbowali uniemożliwić mu dalszą podróż. Ten jednak odjechał. Dopiero przy ulicy Konstantynowskiej zaparkował i pieszo uciekał w kierunku ulicy Północnej. Policjanci ruszyli za nim. 49-latek został zatrzymany na ulicy Żwirki i Wigury – relacjonuje podkomisarz **Agnieszka Jachimiek**, oficer prasowy pabianickiej policji.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że miał orzeczony przez sąd dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze zbadali go alkomatem. Był trzeźwy...

Co zatem wzbudziło podejrzenie zgłaszającego? We-

dług 32-latek kierujący nie trzymał toru jazdy, a wysiadając z samochodu zataczał się. Wyjaśnił to narkotest wykonany przez policjantów.

– Wstępne badanie wykazało, że konstantynowianin znajdował się pod wpływem narkotyków. W kieszeni jego bluzy stróż prawa znaleźli dilerkę z suszem roślinnym – dodaje policjantka.

– Kolejne trzy dilerki, tym razem z białą substancją, zostały zabezpieczone w jego portfelu.

Po zatrzymaniu 49-latek trafił do policyjnego aresztu. Następnego dnia został przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za jazdę mimo sądowego zakazu, posiadanie marihuany i metamfetaminy grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.



– Jeżeli badanie krwi potwierdzi, że kierował też pod wpływem środków odurzających, zarzuty zostaną mu uzupełnione o kolejne przestępstwo – wyjaśnia podkomisarz Jachimiek. – Konstantynowianin został ukarany również mandatem za spowodowanie kolizji drogowej.

Rozbił samochód w lesie, był pijany

40-letni pabianiczanie miał 2,5 prom. alkoholu. Szukały go psy tropiące.

14 listopada po 16.00 w lesie w miejscowości Barycz leśniczy znalazł rozbity samochód. Transportowy bus nie nadawał się do jazdy, miał poważnie uszkodzony przód. Szukano kierowcy, ale go nie znaleźiono.

Policjanci sprowadzili nawet psa tropiącego, ale ten szybko stracił ślad. Nie odpuszczono poszukiwań. Kierowcę znaleziono w końcu na stacji paliw w Przygoniu. Mężczyzna przyznał się, że kierował busem.

Sprawdzono stan jego trzeźwości. Badanie wykazało, że 40-letni pabianiczanie miał w organizmie ponad 2,5 prom. alkoholu.

Przewieziono go do pabianickiego szpitala, gdzie został na obserwacji.

Parkowanie w bramie za 500 zł

W czwartek (14 listopada) dyżurny Straży Miejskiej odebrał zgłoszenie telefoniczne dotyczące zaparkowanego pojazdu marki Ford, który utrudnia wjazd i wyjazd z bramy posesji przy ul. Konopnickiej. Po przybyciu na miejsce patrol fakt potwierdził. Pojazd został odholowany na parking.

Następnego dnia (15 listopada) zgłosił się właściciel auta – sprawca wykroczenia. Otrzymał mandat karny kredytowany w wysokości 500 zł oraz pokrył koszty holowania i parkingu.



Na pomoc

Starszy pan stracił przytomność i zranił się w głowę. Na pomoc przyjechali strażacy.

Zgłoszenie z prośbą otworzenia drzwi do mieszkania dyżurny PSP odebrał w sobotę o godz. 12.14. Do bloku przy ul. Podleśnej 3 pojechały dwie jednostki gaśnicze i jedna z drabiną. Pomocy wzywał mężczyzna – lokator mieszkania na trzecim piętrze. Drzwi były zamknięte od środka. Strażacy przy użyciu drabiny dostali się na balkon. Nie było jednak potrzeby wyważania okna, bo uszkodzony sam otworzył drzwi i wpuszcili strażaków do mieszkania. Jak się okazało, mężczyzna miał sporą ranę głowy

i był w utrudnionym kontakcie logiczno-słownym. Na miejsce zostało wezwane pogotowie. Do przyjazdu ratowników uszkodzonym zajęli się strażacy. Opatrzyli mu ranę głowy i wspierali mężczyznę.



Pożar pustostanu

Do zaproszenia ognia doszło w budynku przy ul. Żabiej. Strażacy ugasił ogień i rozebrali nadpaloną konstrukcję.

Do zdarzenia doszło 13 listopada o godz. 19.45 na ul. Żabiej. Palił się pustostan. Do pożaru pojechało 6 jednostek – 24 ratowników.

Ogień obejmował już niemal cały dwukondygnacyjny budynek. Płomienie wydostawały się z okien na poddaszu i docierały na dach.

Wejście do środka było niemożliwe z uwagi na groźbę zawalenia się konstrukcji budynku. Akcja gaśnicza trwała prawie 3 godziny. Strażacy ugasił ogień i sprawdzili pomieszczenia. Potem przystąpili do rozbioru nadpalonej konstrukcji, przelali wodą pogorzelisko. W akcji użyto 20 ton wody. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez nieznane osoby.



Nie ustąpiła

W ubiegły czwartek (14 listopada) ok. 9.00 doszło do zdarzenia drogowego na ulicy Jana Pawła II. 51-letnia kierująca autem marki Suzuki, wyjeżdżając z ulicy podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierowcy Citroena. Doszło do stłuczki, ale na szczęście nikomu nic się nie stało. Sprawczyni kolizji dostała mandat karny.

„Rusz się, bo zardzewiejesz...”

To motto Zbigniewa Makowskiego, który przez niemal 56 lat stawiał na nogi pabianiczian i nie tylko. Wśród ponad 40.000 pacjentów – jak sam szacuje – były osoby niemal z całego świata

Masaż leczniczy to nie tylko zawód i wykonywana latami ciężka praca, ale też ogromna pasja pabianiczianina. Ale mało kto wie, że nie jedyna. Pan Zbigniew ukończył I Liceum Ogólnokształcące w Pabianicach, zdał maturę w 1966 roku i dostał się na UŁ, na studia historyczne.

– To były moje wymarzone studia – opowiada. – Historia to moja wielka miłość do dzisiaj.

Ale nie przyszło mu to łatwo, bo pan Zbigniew urodził się z postępującą chorobą oczu – zanikiem nerwu wzrokowego. Lekarze nie widzieli dla niego ratunku. Ostateczna utrata wzroku była diagnozą, która niemal od zawsze towarzyszy pabianiczianinowi.

– Zdałem maturę dzięki pomocy nauczycieli i kolegów, ale żeby przystąpić do egzaminu na studia, musiałem mieć też zaświadczenie od okulisty, że widzę – opowiada.

Jak to zrobić? Plan działania obejmował przewrotną sztuczkę. Maturzysta nauczył się po prostu na pamięć rozmieszczenia cyfr i liter na okulistycznych tablicach Snellena.

– Spisałem je, nauczyłem się, a potem tylko liczyłem, który to rząd i znak wskazuje mi lekarz. Ich rozmieszczenie znalazłem na pamięć – opowiada. – To było oszustwo, ale dzięki temu dostałem się na swój ukochany kierunek.

Pierwsze okulary pabianiczianin dostał, gdy miał zaledwie 4 lata. W wieku 17 lat profesor okulistyki na łódzkim WAM-ie powiedziała jego rodzicom, żeby zadbał o przyszłość syna i odpowiedni zawód, bo straci on wzrok w wieku 30 lat.

– Ale nie wyobrażałem sobie zrezygnować z historii – wspomina. – Dałem radę, ale wtedy dużo lepiej widziałem. Dopiero po operacji oczu w 2010 roku przestałem czytać. To była dla mnie klęska. Przez całe życie musiałem być lepszy od innych, udawać swoją wartość. Pokazać, że potrafię więcej, że zrobię jeszcze coś lepszego. Ludzie domyślali się, że z moimi oczami jest coś nie tak.

Po studiach Makowski pracował jako nauczyciel historii w Bystrzycy w Kotlinie Kłodzkiej.

– Ale byłem zawsze antyrysyjski i z tego powodu wpisali mi w papiery, że jestem wrogiem związku sowieckiego – wspomina. – Wiedziałem, że muszę uciekać z tego miejsca. Z żoną po cichu wróciliśmy do Pabianic, skąd oboje pochodziliśmy.

Będziesz miał pacjentów z całego świata

W rodzinnym miście pabianiczianin uzyskał „grupę inwalidzką” i zdał egzaminy do krakowskiego studium medycznego dla osób niewidomych lub ze słabym wzrokiem, gdzie zaczął uczyć się masażu.

– To była świetna szkoła – wspomina. – Skończyłem ją jako prymus, ale nie było łatwo tak przestawić się z historii na medy-

tu do mnie przyjdzie? – opowiada pan Zbigniew. – Jak będziesz dobry, będziesz miał pacjentów z całego świata – usłyszałem. Jak powiedział teść, tak się stało...

Najpierw do Makowskiego pukali ludzie z okolicy, później z miasta i sąsiednich miejscowości. Począt pantoflową zaczęły się rozchodzić wieści o niewidomym masażystce, który „czyni cuda”.

– Nigdzie się nie ogłaszałem – wspomina pabianiczianin. – Po prostu dobrze masowałem każdego pacjenta. A miałem ich niemal

Dobry fach w rękach lepszy niż reklama

– Podchodząc do pacjenta, musiałem go dobrze zdiagnozować. Przeprowadzałem szczegółowy wywiad – opowiada pabianiczianin. – Wypytywałem, jaką wykonuje pracę, w jakiej pozycji leży, siedzi, w jakiej syp. Trzeba znaleźć przyczynę choroby.

I jak zapewnia Makowski, masażysta musi mieć też specjalne dłonie, szerokie z krótkimi palcami. Takie, które wyczu- ją miejsca, w których napięte,

ba wejść na dach załatać dziurę. I to samo odnosi się do człowieka.

Książka czeka na wydawcę

Wszystkie złote rady i wskazówki dotyczące tego, co robić, żeby nie nabawić się kłopotów z narządami ruchu, Makowski podał w książce. Jej redaktorem jest wnuczek masażysty Michał Makowski, student dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Tytuł „poradnika” brzmi: „Rusz się, bo zardzewiejesz”.

– Niestety, nie możemy jej wydać – dodaje pabianiczianin. – Nikt nie jest tym zainteresowany, a szkoda. Tam są zebrane wszystkie przyczyny potwornych i dokuczliwych dolegliwości, których można uniknąć zmieniając nawyki. Takich rzeczy powinno uczyć się w szkole. Ja miałem dzieci, rodziców i dziadków z bólem i kłopotami z kręgosłupem.

Ręce, które leczą

Paradoksalnie stopniowa utrata wzroku powodowała też, że masażysta rozwijał czucie w dłoniach.

– Mam ogromne czucie, również w stopach – zapewnia Makowski. – Nawet przez żelówki czuję, że na podłodze jest piasek. Dbałem o dłonie, śrubokrętem czy wiertarką nigdy nie pracowałem. Moja siła była w dłoniach i pasji.

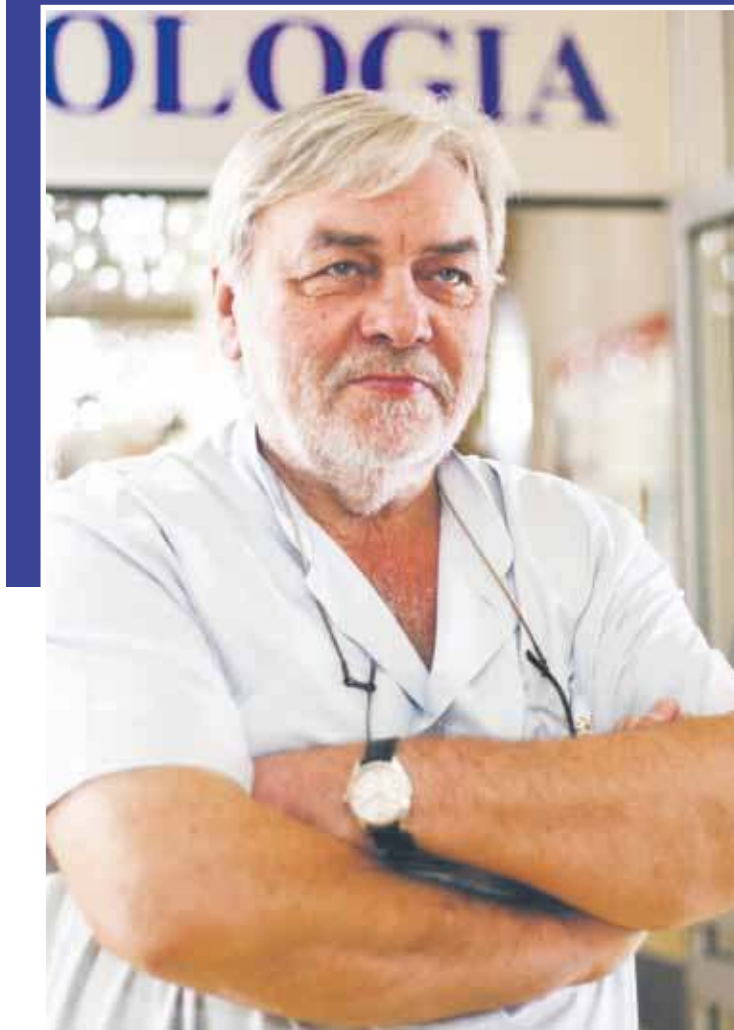
Masażysta zachwalał ruch – skakanka, basen i spacer z kijkami to podstawa, żeby „nie zardzewieć”. Warto jego zdaniem zaopatrzyć się w klocek pod stopy tak, żeby kolana były uniesione, np. w trakcie siedzenia przy komputerze.

– Wtedy rozluźniają się mięśnie czworogłowe i prostowniki grzbietu – wyjaśnia masażysta. – Kręgosłup to nie jest stała rzecz. On ma 109 zawiasów, musi się ruszać, a jak mięśnie są napięte, to go blokują. Jest ucisk, robi się zwarecie. W domu wysiadają nam korki, u nas pojawia się ból.

– Tymczasem Polak lepiej dba o samochód, bo ten ma przegląd co roku – dodaje. – A do mnie wielu pacjentów jest przyprowadzanych na czworaka. Gdy idziemy, to skurcze mięśni w stopach i łydkach pracują jak drugie serce. Pompują krew żylną, która zbiera „śmieci”. Tak oczyszcza się organizm. My z żoną, jak pogoda dopisuje, to spacerujemy. Nasz rekord roczny to 110 kilometrów.

Pan Zbigniew ma następcę. W gabinecie przy Konopnickiej pacjentów masuje również jego syn.

Agnieszka Namysł



Pabianiczanki! Wyślijcie swoich mężczyzn do urologa. Profilaktycznie

Zaleca doktor Grzegorz Krzyżanowski, ordynator Oddziału Urologii w Pabianickim Centrum Medycznym

związaną z nadmiernym powiększeniem gruczołu krokowego, co najczęściej objawia się trudnościami w oddawaniu moczu, częstszym oddawaniem moczu w nocy, zwiększeniem strumienia moczu, częstomoczem, uczuciem zalegania moczu po mikcji, choć nie tylko wielkość prostaty ma wpływ na te objawy. Nieleczona choroba może prowadzić do nawrotowych infekcji układu moczowego, zatrzymania moczu, uszkodzenia lub całkowitego zniszczenia nerek i śmierci.

Jak leczymy BPH?

– Pierwszym etapem jest leczenie farmakologiczne. Nowoczesne leki są dobrze tolerowane przez pacjentów i znacząco zmniejszają liczbę chorych kwalifikowanych do operacji. Dostępne preparaty żoiłowe (palma sabalowa, dynia, słonecznik, pokrzywa) ze względu na brak istotnych dowodów na ich skuteczność stosowane są tylko pomocniczo.

W przypadku nieskuteczności leczenia zachowawczego: nawrotu objawów, progresji choroby

– w kontrolnych badaniach obrazowych i laboratoryjnych, stosuje się leczenie zabiegowe. W większości przypadków są to zabiegi małoinwazyjne – endoskopowe /TURP/, polegające na przeciekowym wycięciu „pętli elektryczną” lub laserem części gruczołu krokowego. W przypadku bardzo dużych gruczołów czasem konieczne jest leczenie operacyjne, operacja otwarta, klasyczna. Można też wyluszczyć prostatę laserem, tzw. HOLEP.

U kogo może wystąpić rak prostaty?

– Rak stercza jest najczęściej rozpoznawanym nowotworem u Europejczyków. Zapada

na niego 90 na 100.000 mężczyzn. Nowotwór może wystąpić u każdego mężczyzny zwłaszcza z czynnikami ryzyka. Każdy mężczyzna powyżej 50. roku życia może zachorować. Ryzyko wzrasta u tych powyżej 40. roku życia z dodatnim wywiadem rodzinnym, gdy nowotwór stercza wystąpił u bliskich krewnych przed 60. rokiem życia.

Na czym polega diagnostyka raka stercza?

– Raka prostaty charakteryzuje powolny wzrost w stosunku do biologii innych nowotworów. Badanie PSA (Prostatic Specific Antigen – Swoistego Antygenu Sterczowego) z surowicy krwi i badanie DRE (Digital Rectal Examination – Palcem

Przez Odbyt) w celu oceny

– Palcem przez Odbyt) w celu oceny stanu gruczołu krokowego. W przypadku podejrzenia raka stercza konieczne jest wykonanie rezonansu magnetycznego prostaty i biopsji stercza, czyli pobranie wycinków z prostaty do badania histopatologicznego.

A jak rak prostaty leczymy?

– W zależności od zaawansowania procesu nowotworowego, wieku pacjenta i ogólnego stanu zdrowia, kwalifikujemy cho-

rego do odpowiedniego leczenia. Złotym standardem jest leczenie operacyjne, usunięcie prostaty wraz z pęcherzykami nasiennymi i w części przypadków węzłami chłonnymi. Zabieg można wykonać metodą klasyczną, laparoskopową i robotyczną.

Metodą alternatywną lub uzupełniającą w przypadku nawrotu choroby po zabiegu chirurgicznym jest radioterapia, stosowana często z hormonoterapią.

Leczenie zaawansowanego miejscowo i przerzutowego raka stercza polega na hormonoterapii – kastracji farmakologicznej lub chirurgicznej, radioterapii przerzutów kostnych, chemioterapii. Leczenie uzupełniające polega na stosowaniu leków chroniących przed złamaniami patologicznymi.

Czy możemy zapobiec wystąpieniu raka prostaty?

– Niestety nie udowodniono skuteczności żadnej profilaktyki, np. suplementacji witaminami, mikroelementami. Prawidłowa dieta i wysiłek fizyczny chroni przed otyłością, jednym z czynników ryzyka.

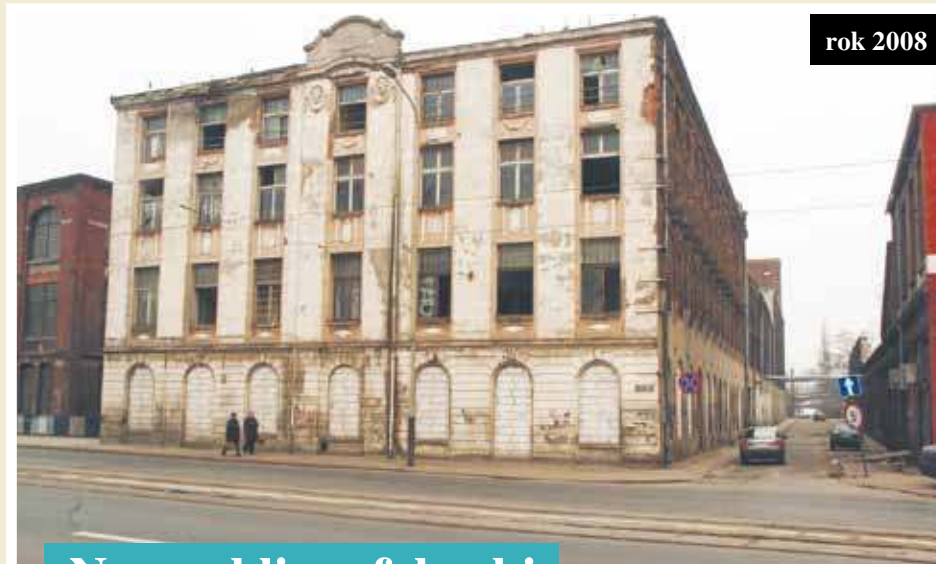
Dziękuję za wykład.

Grażyna Grabowska



Pabianickie lustro czasu. Tak było, a tak jest

Są takie miejsca w Pabianicach, które na przestrzeni lat przechodziły liczne metamorfozy. Jak miasto wyglądało kiedyś, jak się zmieniało, jak wygląda dzisiaj, pokazujemy w naszym „lustrze czasu”. Zdjęcia pochodzą z archiwum *Życia Pabianic*



rok 2008

Nowe oblicze fabryki

Hotel Fabryka Wełny został wybudowany na terenie dawnego imperium przemysłowego rodziny Baruchów, zajmujących się produkcją tkanin bawełnianych, później Pamo-teksu. Dziś już nie słychać w halach warkotu maszyn włókienniczych. Dzięki rodzinie Furmanów powstał tu prestiżowy kompleks hotelowo–rekreacyjny. Dzięki długoletnim pracom udało się je ożywić, przywrócić ich dawną świetność w nowoczesnej odsłonie i stworzyć dla nich nową historię. Wyremontowano również obskurną ulicę Lipową.

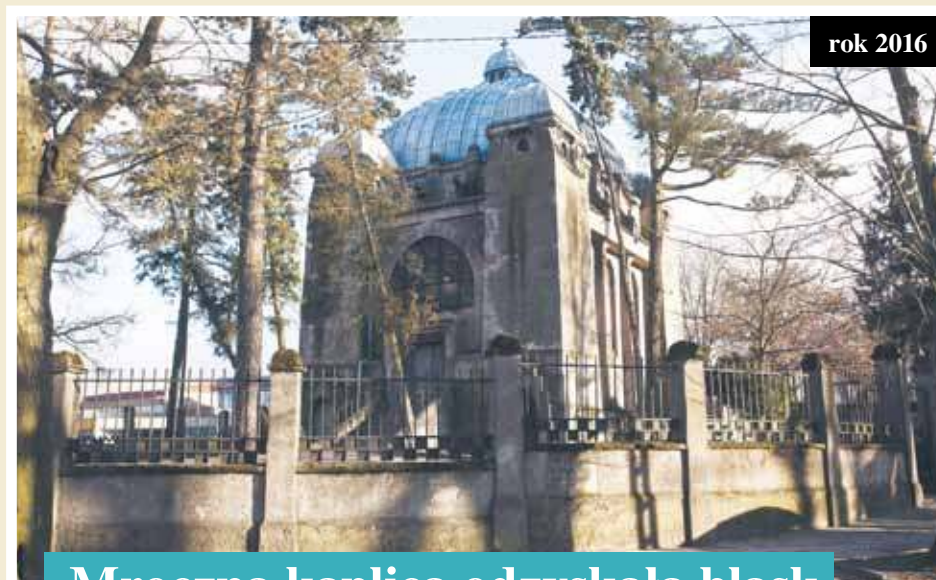


rok 2019

Serce parku Wolności

Metamorfoza wybudowanego w latach 70. XX wieku amfiteatru rozpoczęła się w 2019 roku. Rozebrano wtedy trybuny, okalający amfiteatr murek i dojścia do niego. Miejsce po ławkach wyrównano i posiano trawę. Zimą górką służyła dzieciakom do zjazdów na sankach. Rok później pod budowę nowego obiektu podciągnięto sieci miejskie – prąd, wodę i kanalizację, a w 2021 roku rozpoczęła się budowa nowych trybun (826 siedzisk) i nowej sceny. W odnowionym miejscu nie pobawimy się na Dniach Pabianic czy Dniach Powiatu. Powód?

– Amfiteatr nie jest gotowy na przyjęcie tak dużej ilości pabianiczian – podkreślał prezydent Grzegorz Mackiewicz. Rozbiórka amfiteatru to kolejny z etapów modernizacji Strzelnicy. Wcześniej, w miejscu restauracji Parkowa, powstał plac zabaw. Z budżetu obywatelskiego wybudowano też część alejek i górkę aktywności.



rok 2016

Mroczna kaplica odzyskała blask

Historia mauzoleum sięga początków XX wieku. Jego budowa została ufundowana przez Zofię Kindler, jako wyraz jej miłości oraz pamięci dla zmarłego męża Ludwika. Projekt i jego wykonanie powierzono łódzkiej firmie „Wende&Klause”. Kaplicę wzniesiono w latach 1907–1909. W 1911 roku rodzina przekazała mauzoleum jako kaplicę przedpogrzebową parafii ewangelickiej.

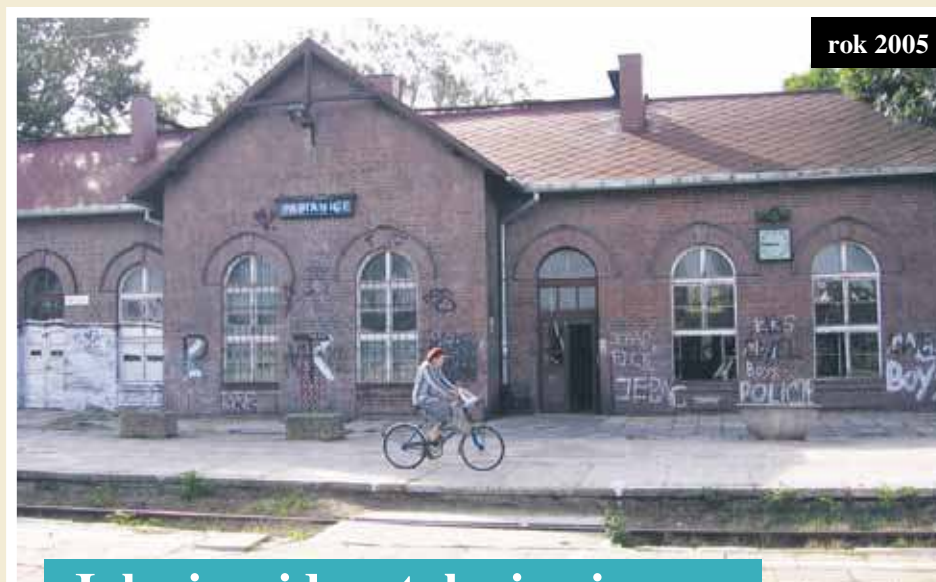
W 2019 roku, dzięki staraniom parafii ewangelicko–augsburskiej św. Piotra i św. Pawła, Fundacji „My Kochamy Pabianice”, Fundacji World Monuments Fund, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, miejscowych firm oraz państwa Grażyny i Andrzeja Furmanów, rozpoczęła się rewitalizacja kaplicy, która trwała dwa lata. Świątynia spełnia nie tylko funkcję liturgiczną, ale też kulturalną.



rok 2010

Fontanna z... podziurawionego węża

Żelbetowa konstrukcja stała w parku im. Juliusza Słowackiego w czasach PRL. W upalne dni miała chłodzić mieszkańców miasta. Często widywano w niej latem pluskające się dzieci. Gdy instalacja wysiadła na amen, ktoś wpadł na „genialny” pomysł zastąpienia jej... kilkumetrowym gumowym węzem, podziurawionym w kilku miejscach. Tak działała pewien czas. W 2015 roku park poddano rewitalizacji, a na swoje dawne miejsce „wróciła” przedwojenna fontanna. Jej replikę zbudowano dzięki pracom archeologicznym.



rok 2005

Jak cię widzą, tak cię piszą...

Blisko 20 lat temu pabianicki dworzec kolejowy witał przyjeżdżnych brudem i smrodem. W połowie 2011 roku został odnowiony, w środku powstały nowe kasy biletowe PKP i MZK, postawiono nowe siedzenia dla podróżnych, wyremontowano toalety. Kolejne, duże zmiany zaszły prawie 10 lat później. Na stacji wybudowano nowoczesny peron i nowe przejście podziemne dla pieszych. Zamontowano trzy windy dla osób niepełnosprawnych, pasażerów z cięższymi bagażami, wózkami lub rowerami.



rok 2008

Szpitalna bez szpitala

Zniknął kolejny budynek z terenu dawnego szpitala dermatologicznego. Tym razem portiernia. Deweloper chce tu zbudować zespół budynków wielorodzinnych, z usługami na parterze, garażem nadziemnym i podziemnym oraz układem komunikacji wewnętrznej.

W 2007 roku Zarząd Województwa zdecydował o likwidacji szpitala dermatologicznego, bo miejsce to nie spełniało norm europejskich, a przebudowanie starych obiektów było za drogie. Miasto kupiło nieruchomości od wojewody w 2008 roku za 3.767.300 zł. Pomysłów na zagospodarowanie tej działki było bez liku, m.in. hospicjum, noclegownia i mieszkania z (programu MdM). Ponieważ żadnego pomysłu nie udało się zrealizować, „dobro kultury współczesnej” miasto wystawiło w 2013 roku na sprzedaż. Kupiec znalazł się dopiero w 2019 roku.



Koniec wojny nad Dobrzynką. Pierwszej wojny światowej...

» Zanim w listopadzie 1918 roku pabianiczanie wypędzili Prusaków, w mieście szerzył się głód i choroby zakaźne. Wciąż nie pracowały fabryki, огоłocone z maszyn i bawełny. Ubyło prawie 20.000 mieszkańców!

O burzliwych wydarzeniach w kraju i Europie pabianiczanie dowiadawali się głównie z gazet sprzedawanych w budce na Placu Dąbrowskiego (Starym Rynku). Dowożono je popołudniu – z Łodzi.

W pierwszych dniach listopada 1918 roku gazety pisały o rychłym końcu wielkiej wojny w Europie. Pabianiczanie mogli przeczytać, że: pruscy żołnierze wycofują się z ziem polskich, bez walki oddając broń i naboje. Ludność niemiecka prosi, by traktowano ją neutralnie, Śląsk chce być polski, Józef Piłsudski został okrzyknięty wodzem polskich sił zbrojnych, w Rosji rozgorzała wojna domowa, w Berlinie robotnicy opanowują miasto, a w Warszawie trwają rozruchy bolszewickie, żydowskie i narodowe. Pisano, że bojówki młodych warszawiaków zmuszają niemieckich żołnierzy, by zdejmowali czapki przed Polakami.

„Dziennik Polski” donosił, iż podczas jednej z takich prób przymuszenia Niemców do pokory, uderzony w twarz pruski żołnierz zastrzelił robotnika Majchrzaka.

Gazety wzywały do odsieczy dla Lwowa, wściekle atakowanego przez ukraińskich nacjonalistów i bolszewików. „W Krakowie do formowanych polskich pułków zgłosiło się kilku włoskich oficerów, służących dotychczas w armii austriackiej. Włosi chcą walczyć dla Polski!” – pisała prasa.

Tymczasem w Pabianicach wciąż panowali okupanci – Prusacy

W gmachu przy ulicy Zamkowej stacjonowali „huzarzy śmierci” – elitarna jednostka pruskiej kawalerii, osławiona m.in. podczas wojen napoleońskich. Huzarzy ci nosili na czapkach trupa czaszkę. Przed ich koszarami stały uzbrojone warty i armaty.

W piętrowym budynku po czteroklasowej szkole elementarnej przy ulicy Skromnej 1 (dziś ul. Wyszyńskiego) i pobliskich domach rodzinnych stacjonowała pruska piechota. Żołnierze mieli karabiny maszynowe, co mocno studziło zapal pabianickich patriotów gotujących się do rozbrojenia okupantów.



Ponieważ w mieście wrzało, zawiązywały się partyjne komitety wyzwolenia, a młodzież zwoziła broń, burmistrz Pabianic – Aleksander Orłowski, obawiał się krwawych zająć, jak w Warszawie. „Gazeta Łódzka” pisała: „Pan Orłowski zwrócił się do komendy w Łodzi z prośbą o nadesłanie posiłków wojskowych celem zabezpieczenia porządku w mieście, gdyż wobec agitacji lewicowych żywiołów wywrotowych zachodzi obawa zająć ze strony zbrodniczych jednostek podburzających masy”. Ale Prusacy nie przysłali posiłków. Pospieszenie pakowali manele i szykowali się do ucieczki.

Bieda w każdym kącie

Nad Dobrzynką porażała skala nędzy. Dwie trzecie pabianiczanie narzekało na głód, co drugie mieszkanie nie było ogrzane. 3.000 ubogich mieszkańców miasta dostawało bony na obiady (zupę z kromką chleba) wydawane w ulicznych kuchniach. Komitet Amerykański przysłał do Pabianic dary: 120 worków mąki, 150 skrzyń mleka, 9 skrzyń konserw, 20 skrzyń smalcu. Wszystko to rozeszło się w pół godziny. W 1918 roku na jednego mieszkańca przypadało zaledwie 15 funtów ziemniaków. Cukru, za który już w czerwcu wzięto pieniądze z góry, nie dowieziono. Szerzyła się lichwa, paskarstwo i spekulacja. W magazynach żywności codziennie ujawniano kradzieże i nadużycia. Porządku w mieście pilnowało 41 policjantów.

Nadzieją na lepsze życie mogła być praca zarobkowa, ale okupant unieruchomił fabryki włókiennicze,

wywożąc z nich maszyny, urządzenia, a nawet surową bawełnę.

Stały dwie wielkie fabryki, 7 parowych farbiarni tkanin, 2 garbarnie, fabryka mebli, fabryka chemiczna, stolarnia, piarnia i młyn. Po wybrukowanych ulicach kursowały tramwaje i dorożki. Nie było wodociągu i kanalizacji. Pomyje i fekalia wylewano do cuchnących rynsztoków.

W Pabianicach doliczono się 5 aptek, 3 szpitale i przychodnie dla chorych wenerycznie. Był przytułek dla starców i schronisko dla sierot. Dla biednych i bezdomnych urządzano noclegownie. Zanim bezdomny dostał koc, był kąpany i odswadzany. Dostawał też skromny przydział jedzenia. 750 rodzinom żołnierzy-rezerwistów magistrat wypłacał zapomogi.

Prąd do oświetlania zaledwie kilku ulic w centrum Pabianic i co zamożniejszych domów miasto kupowało od dwóch firm (Kruschego i Endera oraz Kindlera), by następnie sprzedawać z zyskiem abonentom. Główne ulice były wybrukowane, a chodniki wyłożone betonowymi płytami lub polnymi kamieniami.

Jak nie umrzeć na ospę?

Pabianiczanie zabijały choroby. Najgroźniejsze były: tyfus i ospa. Już w 1916 roku władze niemieckie zarządziły obowiązkowe szczepienia przeciwko ospie, tyfusowi i cholerze. Dwa lata później wydano rozporządzenie o szczepieniu przeciwko cholerze właścicieli i pracowników piekarni, jatek mięsnych, masarni i tanich kuchni.

W czerwcu 1918 roku burmistrz Orłowski wydał zarządzenie o karaniu tych mieszkańców, którzy będą próbowali uchylić się od szczepień przeciwko ospie. Ustanowiono też przepisy sanitarne. Zarządzono, że latem chodniki mają być polewane wodą i zamiatane – do godziny 19.00. Zimą do 8.00 chodniki mają być wyczyszczone ze śniegu i błota. Tak samo rynsztoki i mostki. Latem co dwa tygodnie rynsztoki posypywano wapnem.

Według przepisów sanitarnych, na wolnym powietrzu nie wolno było pracować chorym na trąd i choroby zakaźne.

Zakazano sprzedawania pod gołym niebem świeżego i wędzonego mięsa, kiełbas, ryb, masła, smalcu, pieczywa, lodów, wody sodowej, wódki, mleka i sera. Bez dachu nad stoiskiem wolno było sprzedawać: cygara, papierosy, wódkę, wino i piwo w zakrytych butelkach, świeże owoce, włoszczyznę, cukierki, czekoladę, galgany, karty do gry.

Aby poprawić stan sanitarny miasta, zbudowano kanał odprowadzający ścieki fabryczne i miejskie. Pieniądze na to dały trzy firmy: Towarzystwo Akcyjne Krusche i Ender, Towarzystwo Akcyjne R. Kindler oraz firma Oskar Krusche i Fiedler.

Szerzyły się także choroby weneryczne. Powód? W Pabianicach gwałtownie przybyło prostytutek. Wiele kobiet tylko w ten sposób potrafiło utrzymać rodzinę. W archiwach policyjnych z 1917 roku zarejestrowano 96 prostitutek, w rok później – już 221. Ale nierządnic było znacznie więcej.

Świadczą o tym statystyki pacjentów szpitala wenerycznego. W pierwszych miesiącach 1918 roku leżało tam 26 zarażonych, osiem miesięcy później – już 218 pacjentów.

Ratunek w łaźni

Na przełomie lat 1917 i 1918 liczba pabianiczanie chorych zakaźnie drastycznie wzrosła. W Szpitalu miejskim leżały 244 osoby chore na tyfus płamisty, 29 chorych na tyfus brzuszny, 16 na tyfus powrotny, 44 na dyzenterię (biegunkę z krwią), 6 na szkarlatynę. Spośród nich 29 osób zmarło na tyfus, a 10 na dyzenterię. Dwa ambulatoria udzielały pomocy najbardziej potrzebującym. Korzystały z niej rocznie 4.444 osoby.

Aby powstrzymać zarazę, specjalne zadania dostała Ochotnicza Straż Pożarna. Strażacy musieli opróżniać szamba wszędzie tam, gdzie właściciele domów nie dopełnili obowiązku. Dla biednych pabianiczanie wyznania chrześcijańskiego urządzono myjnię. W poniedziałki i piątki trzeba było płacić tam 25 fenigów za mycie się dorosłego i 10 fenigów za dziecko. W pozostałe dni łaźnia była bezpłatna. Miasto fundowało mydło i wapno do oczyszczania mieszkań. Żydom zezwolono na urządzenie kuchni rytualnej i postawienie nowych prysznicy.

W kąpielowni miejskiej myli się nie tylko prawy pabianiczanie (8.956 osób rocznie), ale i więźniowie (1.517). Przychodzili tam również żebracy (1.374). W tym czasie w zakładach kąpielowych firmy Krusche i Ender wykąpało się 29.057 osób, a w żydowskiej mykwie – 20.512 osób.

Mimo starań, pabianiczanie umierali zbyt wcześnie. Tylko w okresie od kwietnia 1917 roku do maja 1918 roku zmarło: 983 chrześcijan i 135 wyznawców judaizmu. Liczba urodzeń była dramatycznie niska: 499 chrześcijan (Polaków, Niemców i Rosjan) i 186 Żydów.

Skutkiem tego Pabianice, które przed wybuchem pierwszej wojny światowej liczyły 57.347 mieszkańców, z wojny wychodziły jako miasto znacznie mniejsze (38.000 mieszkańców).

Roman Kubiak

„Co Ludzie Powiedzą”

Pod taką nazwą działa w Pabianicach nowa fundacja. Jej założycielami są dwaj psychologowie Damian Nowacki i Adrian Merez. „Zajęli się” mężczyznami, stwarzając im przestrzeń do rozmowy. Spotkania w męskim kręgu to okazja do zmierzenia się ze stereotypami m.in. na temat bycia ojcem, partnerem i opiekunem rodziny, synem

Pomysł na fundację pojawił się półtora roku temu.

– Chcieliśmy zrobić coś wspólnie i w zgodzie z naszym wykształceniem. I dotyczyło działań z ludźmi i dla ludzi, m.in. w zakresie szeroko pojętego zdrowia psychicznego – opowiadają Damian i Adrian.

Najpierw był pomysł, a potem czas na konkretne plany i ich realizację. I tak Fundacja „Co Ludzie Powiedzą” zaczęła oficjalnie działać 19 września. Na początek jej założyciele skierowali swoje działania do mężczyzn, w trosce o ich kondycję emocjonalną i życiową.

– Uznaliśmy, że mimo wszystko kobiety w ostatnich latach zdominowały przestrzeń, w której wychodzą poza przypisywane im stereotypowo role – mówi Damian. – A mężczyźni troszkę utknęli.

Założyciele fundacji nakręcili spot mówiący o sprawach, myślach i troskach, z jakimi każdego dnia mierzą się mężczyźni.

– W przedsięwzięciu wzięli udział nasi znajomi – opowiada Damian. – Każdy z zaproszonych do nagrania panów zadawał pytanie prowokujące chwilę namysłu, otwierające dyskusję na konkretny temat.

Padają stwierdzenia: Jestem mężczyzną i boję się, że nie dam rady! Myślę, że muszę być niezawodny. Jestem mężczyzną i nie mogę mieć słabszych okresów. Myślę, że wszyscy oczekują ode mnie, że będę silny fizycznie i psychicznie. Czy mogę być wrażliwy nie tracąc na męskości? Czy mogę mówić, że jest mi ciężko? Czy płacz jest oznaką słabości?

To była forma promocji spotkań i zapraszanie do męskiego kręgu.

– Jako mężczyźni mamy pewne skrypty, według których postępujemy, a które mogą nam utrudniać funkcjonowanie – tłumaczy Damian. – Przyznawanie się do słabości nie przystoi mężczyźnie, trzeba manifestować siłę. Radzić sobie samemu. To myśli i przekonania, które mogą sprawiać, że mężczyźni wycofują się z takiej przestrzeni dbania o swoją kondycję.

Męskie kręgi to jeden z wielu pomysłów i planów na działalność fundacji.



Adrian Merez – pracuje jako psycholog z dziećmi i młodzieżą. Każdego dnia czerpie ogromną satysfakcję z pomagania innym. Empatia i zrozumienie to wartości, którymi kieruje się zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym.

Fundacja „Co ludzie powiedzą” powstała z potrzeby serca – by dać głos tym, którzy go często nie mają, i budować przestrzeń, w której każdy może odnaleźć zrozumienie i wsparcie.

Damian Nowacki – z zawodu psycholog, pracuje z dziećmi i młodzieżą w szkole. Satysfakcję w pracy sprawia mu towarzyszenie człowiekowi w jego dylematach, poszukiwaniach, kryzysach i rozterkach.

W działaniach fundacyjnych chce się skupić na mówieniu o swojej prawdzie i zapraszaniu ludzi do poszukiwania takich własnych prawd.

Damian może być kojarzony z pseudonimem „Daimon”, pod którym nagrywa i wydaje autorskie piosenki.

– To nasze pierwsze wyzwanie, dlatego na razie tylko z nim się kojarzymy. A nie będzie tylko dla mężczyzn – zapewniają.

Na pierwszy męski krąg przyszło 8 pabianiczian w wieku od dwudziestu kilku do ponad czterdziestu lat.

– Ta liczba bardzo pozytywnie nas zaskoczyła – mówi Adrian. – To dla tych mężczyzn było krokiem poza sferę komfortu. Niektórzy się osuwali z sytuacją, przysłuchiwali. Ale dla nas jest to w porządku. Na spotkanie może przyjść każdy, po prostu zobaczyć, jak ono wygląda. Nie musi się od razu otwierać czy opowiadać o sobie, jak nie ma na to ochoty. Nikomu nie narzucamy.

Panowie jednak zaskoczyli organizatorów.

– Podejmowali próby rozmowy i to z sukcesem – dodaje Adrian. – My się tutaj nie odnosimy do tego, co zostanie powiedziane. Nikt nie zostanie oceniony. Mężczyźni mają po

prostu przestrzeń, w której mogą się czymś podzielić, zostaną usłyszani i nikt ich nie skrytykuje.

Psychologowie nie wchodzą w rolę specjalistów. Sami uczestniczą w spotkaniach, których są jedynie moderatorami. Inicjują, proponują temat.. a rozmowa płynie swoim torem.

– Na takim spotkaniu możemy zobaczyć, że problem, z którym się borykamy, nie dotyczy tylko nas – dodaje Damian. – Podejmowaliśmy temat tłumienia emocji czy relacji z ojcem. Każdy mógł powiedzieć coś od siebie.

Jak zapewniają organizatorzy kręgu, uczestnicy spotkania byli z niego bardzo zadowoleni i wyrazili chęć wzięcia udziału w kolejnych.

– Dodamy, że naszym zamyśleniem nie była terapia – zapewnia Damian. – Ale wierzymy, że sama obecność, bycie ze sobą i rozmowa pomagają, mogą być uzdrawiające.

To będą cykliczne spotkania, raz w miesiącu. Prowadzone są

w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym Optima przy ul. św. Jana 33.

W planach fundacji jest też krąg dla młodzieży – tutaj nie będzie kryterium płci.

– To będzie naturalna konsekwencja naszego doświadczenia zawodowego, bo pracujemy w szkołach – zapewniają założyciele.

Nie wykluczają oni również spotkań dla kobiet, jeżeli będzie taka potrzeba i gotowość pań chcących je poprowadzić.

– Gdy startowaliśmy z męskim kręgiem, kilka koleżanek skontaktowało się ze mną i zapytało, dlaczego zostały wykluczone – dodaje Adrian. – To nie było wykluczenie kobiet, tylko wyjście z inicjatywą w stronę mężczyzn. Cieszy mnie fakt, że kobiety potrafią się o swoje dopomnieć.

Agnieszka Namysł



SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

MURARZA praca cały sezon (do 7000 zł na rękę). Tel. 506 340 288.

PRACA przy dociepleniach budynków. Tel. 515 861 680.

HYDRAULIKA/PRACOWNIKA fizycznego zatrudnię. Tel. 692 487 755.

ZATRUDNIĘ młodego kierowcę kat. C+CE do pracy z możliwością przyuczenia w zawodzie operatora żurawia, HDS, wózka widłowego. Tel. 602 615 738.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 507 687 934.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic, zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 518 258 621.

PRACOWNIKA na budowie zatrudnię. Tel. 605 721 791.

BRUKARZY, dekarzy oraz pracowników budowlanych zatrudnię. Tel. 572 653 852.

PRZYJMĘ do ociepleń i wykończenia wnętrz pomocników oraz fachowców. Tel. 664 065 395.

POSZUKUJEMY kandydatów na stanowisko: obsługa plecionkarek. Oferujemy stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, premie motywacyjne oraz dodatkowy pakiet opieki zdrowotnej. biuro@linpol.pl, tel. 500 212 796.

STOLARZ.
Tel. 608 502 044.

SZWACZKI (odzież damska) – zatrudnię. Pabianice, ul. Żwirki i Wigury 7.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 501 537 886.

MŁODEGO operatora, do przyuczenia na ładowarkę teleskopową, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

MECHANIKA, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

PORTIERA, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

SZWACZKĘ oraz chałupniczkę zatrudnię. Tel. 511–353–600.

OPERATORA wózka widłowego, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

KIEROWCĘ kat. C lub E, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

ZATRUDNIĘ (również z Ukrainy, Gruzji, Indii) do spawania konstrukcji stalowych wykonanych ze stali węglowych, metodami MIG/MAG, kontrola jakości wykonanych połączeń spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjną, obsługa urządzeń do obróbki stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ (również z Ukrainy, Gruzji, Indii) do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do obsługi piły i wiertnicy na hali produkcyjnej. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ (również z Ukrainy, Gruzji, Indii) pomoc spawacza. pomoc przy montażu/spawaniu stalowych konstrukcji spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjno–technologiczną, wykonywanie spoin szczepnych podczas montażu, obsługa urządzeń do obróbki stali, przygotowywanie materiału do spawania, obsługa urządzeń dźwigowych, podstawowe prace ślusarskie. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

KROJCZEGO zatrudnię. Tel. 601 530 079.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ panią (może być z Ukrainy) do sprzątania biura i pomieszczeń socjalnych hali produkcyjnej w Piątkowisku. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SZWACZKĘ wykwalifikowaną – zatrudnię (konfekcja damska – spodnie, sukienki). Oferujemy stałe zatrudnienie. Praca całoroczna. Tel. 606 654 330.

SEZONOWA praca w systemie akordowym, zarówno w godzinach porannych, jak i popołudniowych dla kobiet, również z Ukrainy, przy maszynowym nawijaniu sznurka na haczyki. Piątkowisko. Tel. 42 213 16 20 i 694 406 115.

STOLARZA meblowego–pilarza. Tel. 509 018 347.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 664 715 587.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.



INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00
Nocna i świąteczna pomoc lekarska PCM
42 225 36 13
Apteki całodobowe:
• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70
zdrowie

Numer alarmowy **112**
Pogotowie ratunkowe **999**
Straż pożarna **998**
Policja **997**
Straż Miejska **986**
Pogotowie energetyczne **991**
Pogotowie gazowe **992**
Pogotowie ciepłownicze **993**
Pogotowie wodociągowe **994**
Całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222
Całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
116 111
alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00
Prezydent
42 225 46 75
Starostwo Powiatowe
42 225 40 00
Starosta
42 225 40 01
Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100
Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00
Urząd Skarbowy
22 460 59 94
Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
42 215 40 91
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
42 225 92 85
Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72
Schronisko dla zwierząt
607 501 519
urzędy instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13
Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133
taxi

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC

nadaj ogłoszenie na www.zyciepabianic.pl

eprasa.pl b15627c88f

OGŁOSZENIA DROBNE

19.11.2024 r.



OKNA ■ DRZWI ■ BRAMY ■ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl



Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ■ 42 215 13 13



Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ■ 42 212 18 68

USŁUGI

PLISOWANIE. Tel. 608 836 472.

KOSZENIE
kosiarką bijakową 2m,
działki, nieużytki.
Tel. 881-150-914.

CYFROWE STUDIO FILMOWE telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

ZŁOTA Rączka – usługi hydrauliczne i ślusarskie, spawanie elektryczno-gazowe. Tel. 517 592 759.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

WYWÓZ rzeczy zbędnych. Utylizacja. Tel. 730 363 181.

ZŁOTA Rączka – usługi hydrauliczne i ślusarskie, spawanie elektryczno-gazowe. Tel. 517 592 759.

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

REMONTOWO – BUDOWLANE

WYNAJEM: osuszacze powietrza, ozonatorów. PPHU Juris. Tel. 501 712 948.

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

REMONTY, wykończenia wnętrz. Oferuję wszelkie usługi wykończeniowe, malowanie gładzie, zabudowa G-K, panele, płytki, tynki wewnętrzne i zewnętrzne, elewacje. Tel. 511-927-555.

REMONTY–tapetowanie, malowanie, gładzie, glazura, terakota. Tel. 504-915-065.

OKNA I DRZWI MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

REMONTY. Tel. 889 796 963.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

REMONTY
kompleksowo-malowanie, tapetowanie, gładzie, elektryka, hydraulika, glazura, terakota, szafy, stolarka meblowa, panele, sufity, zabudowy k/g, renowacje domków letniskowych, porządkowanie działek, domów, mieszkań, utylizacja. Tel. 505 670 384.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

24 h WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ZŁOMOWANIE aut, do 1,50 kg. Tel. 609 758 570.

PRZYCZEPĘ kempingową – sprzedam. Tel. 663 676 596.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

JĘZYK niemiecki – nauczycielka. Tel. 724 155 133.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

PRYWATNY gabinet onkologiczny, Medicor Med, Pabianice. Tel. 42 215 42 98.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

OPTYK MOSER
(Pan Hilary)
Salon optyczny
ul. Szewska 2 w Pabianicach
Godziny otwarcia
pn., wt., czw., pt. 10.00–18.00
śr. 10.00–19.00
sobota 10.00–14.00

Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.30–18.00
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00
śr 16.30–18.00
pt. 10.00–12.00
sob. 10.00–12.00

dr Ewa Jardzioch-Lukas
czw. 15.30–18.00
pt. 15.30–18.00

Pozostałe godziny do Państwa dyspozycji pozostaje Optometrysta (badanie refrakcji – dobór szkiele).

Przy zakupie okularów ze szkłami firmy Hoya badanie za 1 zł.

*Szczegóły w salonie, telefoniczne umawianie wizyt
664 157 222
www.optykmoser.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKĘ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU**

**Masaż
w Twoim domu.**
**Leczniczy, klasyczny,
relaksacyjny.**
**Całościowy,
odcinkowy.**
**Kończyn
górných,
dolnych
– refleksologia**

514 575 809

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

**NIERUCHOMOŚCI
– INNE**

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

NOWE powierzchnie magazynowe
GRALA Park do wynajęcia w Woli
Zaradzyńskiej magazyny@grala.
com.pl, tel. 693 469 066.

DOMY* DZIAŁKI

SPRZEDAM pół domu Kolumna,
osobne wejście, wszystkie media.
Tel. 667 109 861.

KUPIĘ działkę, Pabianice lub okolice.
Tel. 514 186 346.

MIESZKANIA

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia.
Tel. 507 121 847.

CENTRUM Pabianic, kamienica 30 m
kw., pokój z kuchnią + łazienka, do
wynajęcia. Tel. 601 350 019.

LOKALE

GARAŻE do wynajęcia, ul. Trębacka.
Tel. 514 186 346.

MATRYMONIALNE

WDOWIEC – rencista, 42 lata,
poznaj panią w odpowiednim wieku.
Niezależny finansowo. Tel. 609 059
890.

WDOWA lat 72 poznaj pana
w podobnym wieku. Tylko Pabianice.
Tel. 881 045 654.

TOWARZYSKIE

ZAPOZNAM panią 60–65 lat,
w celach towarzyskich. Tel. 667
109 861.

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

SPRZEDAM: betoniarkę 150
l, opryskiwacz szer. 12 m
z podwoziem– nowy, pompę do wody
typ S 3– stopniowa 2 szt.– nowe,
piec C. O. 10 kW (1 sezon używany),
maszyna wieloczynnościowa do siana
taśmowa– po remoncie, siewnik
zbożowy szer. 2 m, rozsiewacz do
nawozu KOS– po remoncie, wóz konny
na kołach 16– po remoncie, węgiel 4
tony i wózki 2 kołowe. Tel. 511 686 092.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

SKUP kabli i przewodów
elektrycznych. Tel. 605 220 251.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

SKUP zużytych akumulatorów.
Tel. 605 220 251.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb
buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

AUTO każde, kupię, stan obojętny.
Tel. 609 758 570.

MALOWANIE wnętrz, gładzie,
panele, glazura i inne usługi
remontowe. Tel. 506–585–
028.

ZATRUDNIĘ do sklepu
spożywczego, ul. Wajsówny
27F, w niepełnym wymiarze
godzin. Kontakt po godzinie
16:00, tel. 606 852 689.

POKÓJ jednoosobowy
do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

MIESZKANIE 38 m kw. bloki,
III p. Bugaj, do wynajęcia. Tel. 692
325 141.

ZAPRASZAM
na zajęcia z języka
angielskiego na wszystkich
poziomach.
Przygotowanie do egzaminu
maturalnego, 8 klasa
i wszystkie egzaminy
Cambridge.
Tel. 608 708 520.

ZATRUDNIĘ
szwaczkę z doświadczeniem
w szyciu bluzek koszulowych,
praca stała,
produkcja własna.
Tel. 694 344 956.

**Wyjątkowa pamiątka
z Pabianic**

Unikatowe, ręcznie robione
pocztówki ceramiczne

Redakcja Życia Pabianic, Stary Rynek 7

25 zł

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

PROMOCJA LISTOPADOWA

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

8 zł*

KATEGORIA
**WSZYSTKIE
KATEGORIE**
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

**SAM
NADAJ**

**OGŁOSZENIE
DROBNE**

**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ**

**LUB ZESKANUJ
KOD QR**

OGŁOSZENIE ZWYKŁE

nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE

do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ

pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

można ją klepać	durszlak	3	ognisko w górach		np. planszowa		zatoka M. Czerwonego	kir jej symbolem		ojciec Ikara	7
					korallowa					... Jakubik, aktor	
węgierski ułan	fragment całości		piła w tartaku jesienny kwiat					porządek sagan			
					samiec świni	rynek staroż. Aten			2		
trenował kolarzy						biblijna wieża					
	8			exposé		trunek z ryżu				dopływ Oki	
... o nieagresji		australijski niełot			SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5			skupienie	piwo angielskie	... kozie śmierć	
rzędy strachu		śmiec w sieci	1000 kg					„Anioły i ...” Dan Brown	wierćło		
wysokie drzewo	narciarski								zabieg leczniczy		6
					muzeum pod chmurką		Elia, pisarz i reżyser		córka Pabla Picassa	waćpan	
									100 m kw.		
niezdara	skafander Eskimosa					1	paryski zbir				symbol lub obraz
					złote w Odrze		marka modowa Stanisław, aktor				Mickiewicz
											chluba pawia
CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ? ZADZWOŃ 42 227 04 00 * Oferujemy reklamę w zamian za rozwojenie gazet.				„cierpiący” metal					papuga		
									„rogata” rzeka		5
				miejsce akcji				9		bojowy pies	
				lek na kaca	część seta			miasto we Włoszech			
							płynie w Bieszczadach			niemiecki tir	

ZASADY

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: **Życie Pabianic, Stary Rynek 7. Czekamy do 29 listopada 2024 r.**

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 44 brzmi: **KŁĘBUSZKI**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Maria Kubiś** (Czechło Drugie, ul. Kosobuckiej 12).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Damian Wawszczak** (ul. Lutomska 11) i **Tadeusz Skowronek** (ul. Nawrockiego 28).

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę

QUATTRO
PIZZERIA

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon 46



hasło z krzyżówki

Godziny otwarcia:

poniedziałek, środa, czwartek, piątek 10.00–16.00
wtorek 5.00–10.00

Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji Życia Pabianic, ul. Stary Rynek 7

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „Życia Pabianic” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ŻP w ramach rozwiązania konkursu.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Powinieneś zatrzymać swe żarty tylko dla siebie. Ktoś może poczuć się urażony twoim bezpośrednim zachowaniem. Uważaj za kierownicą!

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz energiczny i odważny. Warto zaplanować porządku lub zabrać się za sprawy, które wymagają zdecydowania i siły.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Zostaniesz zaskoczony niespodziewaną sprawą. Być może wyjdą na jaw zaległości lub inne tajemnicze sprawy, o których udało ci się zapomnieć. Intuicja podpowie ci, jak pozbyć się kłopotów.

RAK (22.06 – 22.07)
Poczujesz przypływ sił. W trudnej sprawie uda ci się postawić na swoim. Pewien nieporadny krewny czy znajomy potrzebować będzie twojej pomocy, nie zostawiaj go w potrzebie.

LEW (23.07 – 22.08)
Zajmiesz się rodzinnymi sprawami. Starsza osoba będzie ci wdzięczna za troskę, jaką jej okażesz. Sprzyja ci szczęście w miłości, ktoś powie ci komplement.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz się świetnie bawić na rodzinnych lub towarzyskich spotkaniach. Najchętniej potańczyłbyś gdzieś lub w jakiś inny aktywny sposób spędził czas.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz bardzo ostrożny i niechętny nowym pomysłom. Ryzyko ci nie służy. Humor odzyskasz wśród przyjaciół i przy dobrym jedzeniu.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz bardzo towarzyski, nie odrzucasz żadnego zaproszenia na przyjęcie czy rodzinne spotkanie. Zajmij się tym, co najlepiej lubisz i nie marudź, a wszyscy będą ci przychylni.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz niespokojny i niecierpliwy w realizacji planów. Wyjdą na jaw tajemnice, trzeba będzie nadrobić zaległości. Uporaj się z tym szybko, bo przyjaciele namówią cię do zabawy.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Nie bądź taki poważny. Czas sprzyja realizacji twoich zamierzeń. Owocne mogą okazać się kontakty z obcokrajowcami. Możesz śmiało układać plany na przyszłość – tę daleką i bliską.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Możesz wykazać się swoimi umiejętnościami i rozpocząć działania zmierzające do realizacji najszybszych marzeń. Nie odmawiaj, gdy ktoś z rodziny poprosi cię o pomoc lub radę.

RYBY (19.02 – 20.03)
Będziesz ciekawy świata. Zajmiesz się dociekaniem na ważne tematy. Zapragniesz więcej czasu spędzić z rodziną. Odbędziesz ważną naradę, być może podejmiesz decyzję o remoncie domu.

Casting dla panów

Bo my lubimy Zbyszka

Teatr Spektrum, działający przy Miejskim Ośrodku Kultury, szuka chętnych na przygodę z aktorstwem

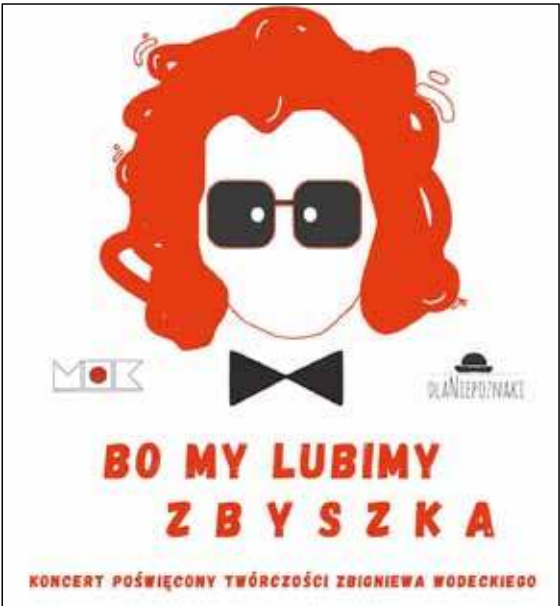
Na casting zaproszeni są panowie w różnym wieku, gotowi odkryć w sobie nową pasję. Można zostać aktorem odgrywającym role pierwszo- i drugoplanowe. Casting odbędzie się 26 listopada. Rozpocznie się o godzinie 19.00. Zbiórka w Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Kościuszki. Każdy z uczestników musi przygotować



wy monolog, który jak najlepiej odda jego zdolności aktorskie.

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na koncert poświęcony twórczości Zbigniewa Wodeckiego. Wydarzenie jest dedykowane wszystkim – tym młodszym i tym starszym

Któż nie zna i nie nucił piosenek wylansowanych przez znakomitego, już nieżyjącego wielkiego artystę – Zbigniewa Wodeckiego. Jego piosenki to doskonałe połączenie pięknych melodii i niebanalnych tekstów, które dotykają serc, przywołują wspomnienia. 7 grudnia w Miejskim Ośrodku Kultury, oprócz doświadczania muzyki na żywo, w autorskich aranżacjach oraz wokalach aktorów Teatru DlaNiepoznaki i zaproszonych przez nich artystów, widzowie zostaną przeniesieni w świat żywych wspomnień o Zbigniewie Wodeckim. Na scenie wystąpią m.in.: Robert Zmysłowski, Agata Radek, Lucyna Mróz Cieślik, Marek Smuga, Michał Makulski oraz Czarty Teatru i Teatr Integracyjny Czarodziej. Bilety są do nabycia w kasie ośrodka, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 oraz na kupbilecik.pl.



Pokój niesie ludziom wszem...

„Cicha noc” to koncert świąteczny z polskimi kołędami w wykonaniu Emilii Kudry i Łukasza Handzla

Kołędy będą przedzielone tekstami o tradycjach polskiego świętowania oraz opowiadaniem o obrzędach i potrawach wigilijnych. Świąteczna scenografia, przygotowana przez Andrzeja

Cieślika oraz wspólne kołędowanie publiczności z artystami sprawią, iż każdy poczuje magię zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Koncert odbędzie się 5 grudnia w Miejskim Ośrodku Kul-

tury. Początek o godzinie 18.00. Bilety są do kupienia w kasie ośrodka, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 oraz na kupbilecik.pl.



REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

- 19.11
- Paddington w Peru (dubbing) 13.15, 16.30
- Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 14.15, 18.45
- Czerwona jedyńka (dubbing) 15.30
- Gladiator II (napisy) 18.00, 20.45
- 20.11
- Gladiator II (napisy) 12.00, 17.15, 20.00
- Paddington w Peru (dubbing) 13.00, 17.30
- Czerwona jedyńka (dubbing) 15.00
- Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 15.00, 19.45
- 21.11
- Paddington w Peru (dubbing) 12.00, 18.00
- Czerwona jedyńka (dubbing) 13.00
- Gladiator II (napisy) 14.00, 17.00, 20.00
- Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 15.30, 20.15
- 22.11
- Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 11.30, 14.00, 17.30, 19.00
- Simona Kossak (pl) 12.00
- Gladiator II (napisy) 14.30, 20.15
- Paddington w Peru (dubbing) 16.45
- Heretic (napisy) 21.30

- 23.11
- Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 11.00, 16.30, 20.30
- Paddington w Peru (dubbing) 11.30, 13.45, 16.00
- Gladiator II (napisy) 13.30, 19.15
- Simona Kossak (pl) 18.15
- Heretic (napisy) 22.00
- 24.11
- Czerwona jedyńka (dubbing) 10.00

- Elfy ratują święta (dubbing) 10.30
- Paddington w Peru (dubbing) 12.00, 16.30
- Gladiator II (napisy) 12.30, 18.30
- Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 14.15, 20.45
- Andrea Bocelli. Wielki jubileusz 30-lecia występów (napisy) 15.30
- Simona Kossak (pl) 18.45
- Heretic (napisy) 21.15

- 25.11
- Paddington w Peru (dubbing) 12.15, 17.45
- Heretic (napisy) 14.30
- Gladiator II (napisy) 15.00, 20.00
- Simona Kossak (pl) 16.45
- Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 19.00
- Heretic (napisy) 21.30

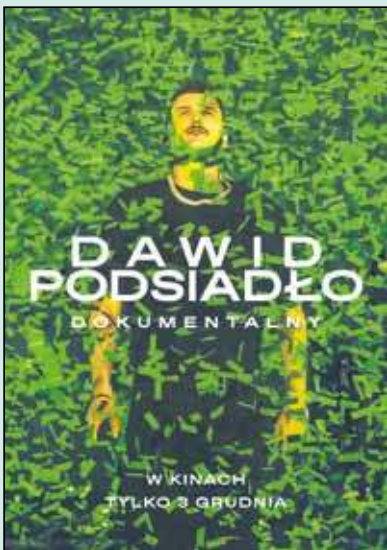
KINO TOMI POLECA

Ze stadionów na ekrany kin

Na początku grudnia odbędą się dwie wyjątkowe premiery filmów o najpopularniejszych artystach młodego pokolenia: „Dawid Podsiadło – Dokumentalny” oraz „sanah NA STADIONACH”. To unikalna okazja, aby zobaczyć, jak wygląda życie artysty w momentach triumfu, ale i w tych cichszych, bardziej intymnych chwilach, kiedy sceniczne światła gasną.

„Dawid Podsiadło – Dokumentalny” w reżyserii Tomasza Knittela zobaczymy w kinie Tomi 3 grudnia o godz. 18.00. Ponadto tego dnia zostaną zaprezentowane 3 utwory zapowiadające nagranie koncertowe, które swoją premierę będzie miało w lutym 2025 r.

Film „sanah NA STADIONACH” Krystiana Kuczkowskiego wejdzie na ekrany kina 6 grudnia.



Pabianice kulturalnie

Miejska Biblioteka Publiczna

22 listopada, godz. 17.30, Galeria Ex Libris – spotkanie z autorem publikacji leśnych Januszem Ziarnikiem oraz nadleśniczym Nadleśnictwa Kolumna Michałem Falkowskim z okazji 100-lecia Lasów Państwowych. Spotkaniu będzie towarzyszyć wystawa Janusza Śmiałowskiego „Drzewo – nasz przyjaciel”. Wstęp wolny.

Muzeum Miasta Pabianic

Towarzystwo Miłośników Dziejów Pabianic oraz Piotr Sölle, pabianicki geograf i autor przewodników historyczno-krajoznawczych zapraszają na wystawę pn. „Wielka wojna w Pabianicach i okolicy. Fakty i artefakty w 110-lecie wydarzeń 1914–2024”. Wernisaż wystawy odbędzie się 23 listopada o godz. 18.00 w dawnym dworze kapituły krakowskiej (ul. Stary Rynek 1). Wstęp wolny.

ŻYCIE SPORTOWE

Nie żyje Zbigniew Ciesielski

W wieku 67 lat odszedł środzki obrońca Włókniarza, który był podstawowym piłkarzem z najlepszych drugoligowych lat „zielonych”.

Urodzony w 1957 roku, swoje pierwsze kroki stawiał w sekcji piłkarskiej PTC, w której grał w latach 1975–77. Potem na dwa lata trafił do sieradzkiej Warty w ramach służby wojskowej. Gdy wrócił do Pabianic w 1979 roku, wzmacnił szeregi Włókniarza.

W drugiej lidze zadebiutował w meczu z Chemikiem Byd-

goszcz (1:3), kończącym rundę jesienną sezonu 1979/80. Gdy w 1982 roku „zieloni” wrócili w szeregi drugoligowców, już nikt nie wyobrażał sobie pierwszej jedenastki bez Ciesielskiego. Do 1988 roku Włókniarz, jak i Ciesielski, grali w drugiej lidze.

Podczas ostatniego sezonu włókniarzy na zapleczu ekstraklasy (1993/94), Ciesielski w trybie awaryjnym zdjął buty z kołka i wiosną wrócił, by pomóc nękanej kłopotami kadrowymi drużynie. Zagrał w meczach

w Wyszowie z Bugiem (1:2) i w Zamościu z Hetmanem (0:3).

– Łącznie wystąpił w 136 spotkaniach i strzelił dla Włókniarza osiem bramek – mówi Paweł Szalecki, były piłkarz i trener Włókniarza.

A w drugiej lidze strzelał nie byle komu – w meczu z Radomiakiem Radom (4:2 sezon 1982/83) pokonał Krzysztofa Koszarskiego, który potem zagrał ponad 180 razy w ekstraklasie i był mistrzem Polski z Zagłębiem Lubin (1991). Jesienią 1984 roku strzelił bramkę

legendarnemu bramkarzowi Jagiellonii Białystok, Mirosławowi Sowińskiemu, a „zieloni” wygrali 1:0. Trafił też do siatki m.in. Cracovii i Broni Radom.

W książce „Pabianickie Towarzystwo Cyklistów. Piłka Nożna 1909–1999” możemy przeczytać, że Zbigniew Ciesielski to „niekwestionowana podpora defensywy. (...) Bardzo dobry technicznie. Brał na siebie ciężar prowadzenia gry, niezwykle pracowity”.

Cześć Jego Pamięci!

KOSZYKÓWKA

Wychowanek PKK'99 Michał Michalak rzucił 15 punktów dla lidera Orlen Basket Ligi, Anwilu Włocławek w zwycięskim meczu z Arriwą Polski Cukier Toruń (83:66). Włocławianie z kompletem siedmiu wygranych są liderem tabeli. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Bramkarka PTC Alicja Rusołowska dostała powołanie do kadry województwa 13-latek. 24 zawodniczki pilnie trenowały w Uniejowie pod wodzą trenerów Rafała Poznańskiego i Sławomira Kraski. (grz)

SZERMIERKA

Najmłodsze florecistki Zjednoczonych wystartowały w VIII międzynarodowym turnieju z okazji Dnia Niepodległości w Toruniu. W kategorii zuchów Pola Kacała wygrała z Matyldą Grochocką (Toruń) 8:4, a potem uległa Juliannie Sierackiej (Gdańsk) 5:8, kończąc na 13. miejscu. W swojej kategorii Julia Chmiela i Maja Maksajda zajęły odpowiednio 33. oraz 37. miejsce, zaś wśród młodziczek Ada Zajac była 46. (grz)

TENIS

Bartosz Borowiec (PKT) wygrał turniej młodzików w hali MOSiR. Bartek w grupie zajął 2. miejsce, a w fazie pucharowej ograł Karola Kalmanowicza 7:6, 6:2, Jakuba Glaca 7:6, 7:6, a w finale pokonał Piotra Szczerka (Kalisz) 2:6, 6:0 i 11:9 w supersecie. W turnieju dziewcząt Alicja Adameczewska (PKT) była 7.

W turnieju skrzatów w hali MOSiR Aleksandra Kowara i Ignacy Biskupski (oboje PKT) uplasowali się na 9. lokatach. (grz)

ZAPASY

W międzynarodowym Pucharze Polski juniorów w Wałbrzychu wystartowała dwójka zapaśników PTC. Borys Miszczak (72 kg) zajął 13. miejsce, bowiem z trzech walk wygrał tylko z Szymonem Pietrykowskim (Chełm) 5:0, zaś uległ Erikowi Sarhsianowi (Białystok) 0:4 oraz Jakubowi Kazimierzakowi (Piotrków) 0:3. Adrian Drzewiecki (97 kg) pokonał Natana Ziętka (Kostrzyn) 5:0, potem uległ brązowemu medalistcie mistrzostw Europy, Sebastianowi Warchołowi (Poznań) 0:4 oraz wicemistrzowi świata, Ole Sterningowi (Niemcy) 0:5. Obaj nasi atleci debiutowali w nowych kategoriach wagowych. (grz)

PTK z kolejnym pucharem!

12-letnie koszykarki pod wodzą Marzeny Głuszcz były bezkonkurencyjne w XII Ogólnopolskim Turnieju o Puchar Burmistrza Ujazdu. Pabianiczanki wygrały wszystkie mecze i uczyniły to w sposób wielce efektowny, pokonując kolejno: MKS Polkowice 56:20, MUKS Kórnik 87:3, Orlik Ujazd 79:27, MUKS Poznań 64:29 i MPKK Sokołów Podlaski 55:33.

MVP turnieju została Wiktoria Kurowska. Wyróżniającą się zawodniczką drużyny wybrano kapitan Tolę Lewandowską, zaś w pierwszej piątce turnieju swoje miejsce znalazła Jagoda Pawłowska. Wygrywanie wchodzi naszym młodym koszykarkom w krew. Tylko w tym roku zostały mistrzyniami województwa, triumfowały w turnieju w Szubinie oraz wygrały Memoriał im. Henryka Langierowicza.

PTK: Tola Lewandowska, Wiktoria Kurowska, Jagoda Pawłowska, Lena Dolewka, Klaudia Mikuta, Oliwia Cichosz, Martyna Brauer, Lena Szymacha, Rozalia Górka, Jagoda Hanczka, Marcelina Kłoczek, Julia Jaros, Zofia Palmowska, Amelia Wietrzak. (grz)



foto: PTK Pabianice

Medalowe wyprawy Korony

W międzynarodowym towarzystwie w Yonex Polish International grano o medale w Białymstoku. W turnieju 19-latków Korona wywalczyła dwa brązowe medale. Pierwszy w grze indywidualnej zdobyła Maria Kisiel. Podopieczna Bożeny Haracz-Wojtkowskiej ograła Olimpię Maślankę 2:0, Lenę Makowską 2:1, Dianę Namenową (Kazachstan) 2:0. W boju o finał zatrzymała ją Olga Szwarnowicka, z którą przegrała 0:2.

Drugi brąz był dziełem Julii Koralewskiej w grze podwójnej z Aleksandrą Kurkiewicz. Najpierw ograły Oliwię Kanik i Justynę Piechulską 2:0, w ćwierć-



foto: Korona Pabianice

Drużyna Korony na turnieju w Białymstoku

finale pokonały Litwinki Umę Ivanauskaitę/Gretę Velykyte 2:0, by w półfinale ulec po zaciętej walce 1:2 duetowi Szwarnowicka/Makowska. Na ćwierćfinale

swoją grę zakończył mikst Kamil Markus/Amelia Kisiel.

W Yonex Polish Festival (u-15) dwa krążki wywalczył Kacper Grabarz. Indywidualnie

sięgnął po brąz – w fazie grupowej pewnie wygrał dwa pojedynki, w ćwierćfinale odprawił z kwitkiem Józefa Januszko 2:0, dopiero w półfinale uległ Litwinowi Dominikowi Tankevicowi 0:2. W grze podwójnej z Maksymilianem Pawlikiem dotarli do finału, w którym po zaciętym, trzysetowym pojedynku ulegli Ukraincom Pavlo Dushevinowi/Maksymowi Urbanskiemu 1:2. Na szybach ductu Grabarz/Pawlik zawisły srebrne medale.

W Częstochowie rozegrano krajowy turniej juniorów młodszych. W mikście Anna Basova/Mateusz Wojnowicz (oboje Korona) zdobyli srebrny medal. (grz)

Rekord trasy Kingi Królik

Olimpijska forma nadal nie opuszcza zawodniczki Azymutu. Tym razem Kinga Królik wystartowała w biegu przełajowym City Trail w Łodzi. Pobiegła na głównym dystansie 5 km i nie dość, że wygrała, to jeszcze ustanowiła rekord trasy, który od 10 listopada wynosi 17 minut i 9 sekund! Oliwia Świerkowska przybiegła jako 10., ale w swojej grupie wiekowej (D16) zdobyła srebrny medal z czasem 22:43. Złoty medal w kategorii D5 wybiegała Tatiana Trzeciak (3:17), zaś w kategorii D na dystansie 600 m po srebro sięgnęła Dobrosława Sujka (2:41).

Dzień później Weronika Sowała (Azymut) okazała się bezkonkurencyjna na dystansie 5 km w X Powiatowym Biegu Niepodległości w Zduńskiej Woli. Trener lekkiej atletyki w Azymucie Jerzy Woźniak poszukuje kolejnych talentów – wszyscy chętni mogą kontaktować się pod numerem tel. 604 696 368. (grz)

Kinga Królik ustanowiła nowy rekord trasy cyklu biegów City Trail



foto: Jacek Placek foto

ŻYCIE SPORTOWE



11 razy na podium

Najmłodszy zapaśnicy Nelsona Pabianice wystartowali w turnieju nadziei olimpijskich o puchar wójta gminy Wierzbica. Poszło im świetnie. Zaczijmy od... najstarszych z najmłodszych atletów startujących pod wodzą Bogusława Bandziera, czyli młodzików. Brajan Włodarczyk (57 kg) oraz Wiktor Wiąckiewicz (62 kg) awansowali do finałów swoich konkurencji, ale wrócili ze srebrnymi medalami, co szkoleniowiec uznał za wynik poniżej ich możliwości. Z brązem wrócił Mateusz Polakowski (75 kg). O medal otarł się 5. Julian Majchrzak (57 kg).

W grupie dzieci złoto wywalczył Jakub Antczak (52 kg). Po srebrne medale sięgnęli Konstanty Krotowski (30 kg) i Antoni Gołaszewski (52 kg). Brąz wywalczyli Piotr Kuchler (42 kg), Natan Krawczyk (52 kg) i Stanisław Wiąckiewicz (62 kg).

W grupie najmłodszych dzieci (urodzonych w latach 2015–2017) po srebrne medale sięgnęli Olivier Adamski (28 kg) oraz Max Trach-kowskyj (52 kg).

Trener Bogusław Bandzierz zaprasza na zajęcia przygotowania motorycznego chłopców urodzonych w latach 2013–2017. Kontakt do szkoleniowca: 504 985 677. (grz)

Piąty wspólny triumf

Wychowanek PKT Pabianice Szymon Kielan (obecnie Górnik Bytom) święci triumfy w międzynarodowych turniejach tenisowych w duecie z Filipem Pieczonką (AZS Poznań). W greckim Heraklionie panowie wygrali piątą turniej ITF. Wcześniej triumfowali w Szarm el-Szejk, Łodzi, Szczawnie-Zdroju oraz w Poznaniu. W greckim turnieju byli rozstawieni z numerem trzecim i szli przez drabinkę jak burza, pokonując Adrie Soriano–Barrerę (Kolumbia)/Pavlosa Tsitsipasa (Grecja) 6:3, 7:6, Siergieja Fomina (Kazachstan)/Oleksieja Krutycha (Ukraina) 6:3, 6:4, w półfinale braci Dmitrisa i Michalisa Sakellaridisów (Grecja) 6:1, 7:6. W finale ograli parę Alex Knaff (Luksemburg)/Ilia Simakin 4:6, 6:3, 10:7 w supersecie. (grz)

Jutrzenka Bychlew – PTC 3:0 (2:0)

Lanie na koniec

„Fioletowi” do meczu w Bychlewie nie przegrali czterech kolejnych meczów w lidze i gdyby na boisku Jutrzenki udało się zgnać komplet punktów, realne było nawet trzecie miejsce przed zimową przerwą. Niestety, podopiecznych Zdzisława Leszczyńskiego załatawili dwaj najsukceszniejsi piłkarze gospodarzy: Aleksander Cieślik, który pokonał Artura Uznańskiego już w 7. minucie oraz Aleksander Michalski, który dokonał dziela zniszczenia po przerwie, trafiając do siatki w 74. oraz w drugiej minucie doliczonego czasu gry.

Jutrzenka: Bruchajzer – Zieliński, Sikorski, Stusio (85. Oberle), Grzejdziak – Zatorski, Bara, Wójcik (46. Jędraszek), J. Michalski (73. Pawłowski) – Cieślik (81. Pacholczyk), A. Michalski.

PTC: Uznański – Kaliszuk (46. Stachowski), Kaczmarek (85. Figura), Hiler, Dudziński (87. Okrojek) – Piotrowski, Rula (63. Roku-

szewski), Bomba, Potrzebowski, Bieliński (81. Bączak) – Dobroszek.

Jutrzenka jest 3. (25 pkt, gole: 44–21). PTC jest 7. (20 pkt, gole: 26–22). (grz)

Grot F&F Automatyka Pabianice – Widzew Łódź 60:66 (20:20, 16:16, 12:14, 12:16)

Weteranki nie dały rady

Pomimo wyrównanej pierwszej połowy spotkania koszykarki z Pabianic uległy łódzkiemu Widzewowi we własnej hali. To już czwarta porażka z rzędu w tym sezonie podopiecznych Piotra Rozwadowskiego. Prym w naszym zespole wiodły najbardziej doświadczone Magdalena Grzelak (22 pkt.) i Aleksandra Janiak (12 pkt.), które jako jedyne przekroczyły próg 10 punktów.

Początek spotkania zapowiadał zaciętą walkę o każdy punkt. Przyjezdne od razu rzuciły za trzy punkty, czym szybko odpowiedziała Maja Zielińska, rzucając na 3:3. Grot po raz pierwszy w tym spotkaniu wyszedł na prowadzenie po celnej „trójce” w wykonaniu Agaty Kasprzyckiej (rzut na 8:7). Pod koniec kwarty gospodynie wyszły na czteropunktowe prowadzenie (20:16) po dobrej indywidualnej akcji Janiak oraz dwójkowej akcji Daligi i Grzelak. Po przerwie na żądanie trenera gości, widze-wianki odrobiły straty (20:20).

Sytuacja w drugiej kwarcie podobna do tej jak w pierwszej: zawodniczki z Pabianic wyszły na prowadzenie 23:20 (Janiak za trzy), Widzew wyrównał. Najwyższe prowadzenie w meczu Grot uzyskał po rzucie za dwa punkty Kingi Sierakowskiej (31:26), które szybko zamieniło się w remis. Ostatnie pięć punktów w tej kwarcie dla nas zdobyła Grzelak (rzut wykorzystane rzuty wolne i jeden rzut z wysokości za dwa). Po pierwszej połowie meczu był remis 36:36.

Po zmianie stron też zaczęliśmy dobrze. Swoje punkty



Agata Kasprzycka zdobyła dla Grota sześć punktów

do dorobku drużyny dołożyły Grzelak, Janiak oraz Daliga (cztery punkty z rzędu – z akcji i z wolnych). Po niemal trzech minutach bez zdobytego punktu celnym rzutem za trzy popisała się Nela Salak (47:44), jednak to łódzianki schodziły na przerwę z prowadzeniem (48:50).

Czwarta kwarta stała pod znakiem nieskuteczności pabianiczerek. Przez niemal siedem minut ostatniej części meczu nasze zawodniczki rzuciły... dwa punkty (wolne wykorzystała Grzelak). Koszykarki Grota były nieskuteczne zarówno w rzutach za trzy (Kasprzycka, Daliga), jak i na linii osobistych (Sierakowska, trzy niecelne rzuty wolne z rzędu). W tym czasie zawodniczki z Łodzi wypracowały sobie odpowiednią przewagę (50:59).

Długą serię bez celnego kosza pabianiczanki przerwały po rzutach wolnych Grzelak (52:59), co pod koniec dało impuls w drużynie Grota. Zawodniczki z Pabianic

Lukasz Markus

Boruta Zgierz – Iskra Dobroń 9:1 (4:0)

Bez bramkarza do lidera

Dobronianie nie wygrali w lidze od ośmiu spotkań. Ta wstydliva passa sprawiła, że zimę spędzą na miejscu spadkowym. Na mecz z niepokonanym liderem Iskra pojechała bez nominalnego bramkarza. Trener Michał Adamkiewicz nie mógł skorzystać z usług Radosława Sienkiewicza, Cezarego Kowalczyka i Dawida Wójta. W takiej sytuacji rękawice bramkarskie założył pomocnik Radosław Jurkowski, który w tej rundzie już raz awaryjnie wszedł do bramki w meczu z Włókniarzem w Zgierzu.

W sobotę Iskra bez straty gola wytrzymała przez kwadrans, wtedy do siatki trafił Patryk Pietrasiak. Jurkowski kapitulował jeszcze w 20., 27. i 30. minucie. Dwie minuty po zmianie stron akcję Iskry zapoczątkował Fabian Szkodny, który zagrał na lewo do Aleksandra Łazińskiego. Strzał Olka odbił bramkarz Boruty, ale z poprawką Maksymiliana Śrutwy już nie dał rady. Było 4:1. Potem do głosu doszli gospodarze, którzy strzelili jeszcze pięć bramek.

Bogatym łupem bramkowym dla drużyny ze Zgierza podzielili się: Pietrasiak i Paweł Zawistowski po trzy, Joachim Pabjańczyk, Michał Drogosz i Mateusz Misiak z karnego.

Iskra: Jurkowski – D. Kacprzyk, Cichacki (25. Śrutwa), Kaczmarek, Kasztelan, Pilarz (50. Długosz) – Szkodny, Sokolovskiy, M. Kacprzyk, Łaziński – Dąbrowski.

Iskra jest 14. (11 pkt, 23–45).

Targowianka Targowiska – PTC (kobiety) 0:1 (0:0, 0:0)

Gramy dalej!

Piłkarki PTC odniosły historyczny wynik w Pucharze Polski. Po raz pierwszy „Perelki” przeszły w 1/16 finału i zameldowały się w wiosennej fazie rozgrywek! Targowianka jest liderem IV ligi małopolskiej, w dziewięciu meczach wywalczyła komplet 27 punktów i strzeliła 60 bramek, a w Pucharze Polski nie dała szans rezerwom AZS Lublin, wygrywając aż 6:0.

Grające dwa poziomy rozgrywkowe wyżej „Perelki”, od 44. minuty musiały radzić sobie w dziesiątkę, bowiem druga żółta i w konsekwencji czerwoną kartkę dostała Karolina Karpińska.

– Sędzina... nie chciała pokazywać jej kartki, ale pod presją trybun zmieniła decyzję – mówi Wiesław Siębor, trener PTC. – W pierwszej połowie gospodynie miały dwie klarowne okazje, ale strzelały nad bramką.



Gol Klaudii Rosiak zapewnił PTC historyczny awans do 1/8 finału Pucharu Polski

Po zmianie stron grające w osłabieniu PTC nie pozwoliło miejscowym na rozwinięcie skrzydeł.

– Graliśmy swoją piłkę – przyznaje Siębor. – Jedyne gol padł w 108. minucie, gdy zacząłem już rozpisywać rzuty karne. Na szczęście celny strzał Klaudii Rosiak sprawił, że nie była potrzebna loteria, za jaką uchodzą „jedenastki”.

PTC po raz pierwszy w historii zagra w 1/8 finału roz-

Włókniarz – Olimpia Karsznice 2:0 (0:0)

Wyszarpali trzy punkty

„Zieloni” przystąpili do meczu z Olimpią bez trzech najgroźniejszych zawodników: Patryka Oliszewskiego, Huberta Mikołajczyka i Przemysława Kity. Cofnięta na trzydziesty metr od własnej bramki Olimpia broniła się dość rozpaczliwie przez ponad godzinę gry. W 63. minucie po akcji prawą stroną boiska skrzydłowy Włókniarza dogrywał przed bramkę do Artura Sobytkowskiego. Pabianiczanka uprzedził obrońca z Karsznice, który tak niefortunnie interweniował, że piłka przekroczyła linię końcową, co przytomnie zauważył sędzia.

– Goście opadli z sił i później było nam już łatwiej konstruować akcje na połowie rywala – uważa Jacek Zarzycki, prezes Włókniarza.

W pierwszej minucie doliczonego czasu gry rzut karny na

gola zamienił Kamil Kozanecki, ustalając wynik na 2:0. Dzięki sobotniemu zwycięstwu Włókniarz zakończy rundę na drugim miejscu w tabeli, premiowanym miejscem w barażach o IV ligę.

– Jesteśmy zadowoleni z postawy drużyny jesienią, aczkolwiek szkoda czterech punktów straconych na własnym boisku w meczach z GKS Ksawerów i Stalą Główno – zaznacza Zarzycki. – Cieszy nas szeroka kadra, na przykład na pozycji bramkarza mamy trzech równorzędnych zawodników i w tygodniu niemal do końca nie wiadomo, który z nich wystąpi w lidze.

Prezes podkreśla również znaczenie letnich transferów.

– Dużo spokoju i doświadczenia do gry wnieśli Łukasz Bocian

LKS Różyca – GKS Ksawerów 2:2 (1:1)

Bartosz odkupiciel

Pierwsze dwadzieścia minut przebiegało pod dyktando ksawerowian. Udany okres gry przypieczętowali golem – w 14. minucie na prawej stronie piłkę wywalczył Wojciech Kucharski i zagrał ją w pole karne.

Tam futbolówkę przejął Grzegorz Domowicz i „na raty” pokonał bramkarza LKS. Potem do głosu doszli gospodarze, którzy wyrównali na pięć minut przed przerwą. Zawinił Michał Papież, który wybił piłkę głową do góry, a futbolówka idealnie spadła na nogę gracza z Różycy,

który natychmiastowym strzałem pokonał Adriana Olejnika.

W 56. minucie błąd popełnił Bartosz Kołodziejczyk. Obrońca GKS wyprowadzał piłkę od bramki i tak niechliwnie zagrał do kolegi, że podanie przejęli gracze z Różycy i błyskawicznie strzelili na 2:1. GKS grał z wiarą i determinacją do końca. W drugiej minucie doliczonego czasu gry w zamieszaniu pod bramką gospodarzy przepchnął się Kołodziejczyk, który dosłownie

wcisnął piłkę do bramki, ratując punkt ksawerowianom. Dla GKS to piąty mecz z rzędu bez zwycięstwa.

GKS: Olejnik – Zagórski, Ziółkowski, Kołodziejczyk – Krakowski, Papież, Włodarczyk (67. Pierzyński), Szynka (67. Podkoń), Domowicz (72. Papuga, 90+2. Kaźmierczak), Kucharski (76. Wojteczak) – Cukierski (72. Bogdan).

Po rundzie jesiennej GKS jest 4. (28 pkt, gole: 31–21).

Pabiks Pabianice – Mazur Sierpc 30:26 (12:12)

Wreszcie się przełamali!

Nasi szczypiorniści po trzech porażkach z rzędu w końcu sięgnęli po komplet punktów i po zaciętym meczu pokonali wyżej stojących w tabeli rywali z Sierpca. Spotkanie poprzedziła minuta ciszy poświęcona niedawno zmarłemu Jerzemu Noszczakowi, wybitnemu trenerowi piłki ręcznej oraz wieloletniemu pracownikowi Związku Piłki Ręcznej w Polsce, w którym pełnił funkcje kierownika oraz doradcy do spraw szkolenia.

Pierwszą bramkę w tym meczu dla gospodarzy zdobył Hubert Mielczarek. Sam początek spotkania nie był jednak łatwy dla pabianicz. Goście dwukrotnie wychodzili bowiem na prowadzenie (0:1, 1:2). Jak się później okazało, to były ich jedyne prowadzenia w tym meczu. Punktem zwrotnym był obroniony rzut karny przez świetnie dysponowanego tego dnia Patryka Jędrzejewskiego przy stanie 1:2. Wówczas zawodnicy Pabiksu zaczęli wykorzystywać błędy drużyny z Sierpca i systematycznie wypracowywać sobie przewagę. Dobrze współpracował ze sobą duet Marek Starzec – Kacper Okapa (pierwszy z nich odbierał piłkę zagrywaną, a drugi skutecznie kończył podania kolegi z zespołu). Tuż po kapitalnym rzucie przez całe boisko Mariusza



Patryk Jędrzejewski nie tylko skutecznie bronił dostępu do bramki Pabiksu, ale i sam rzucił gola

Kuśmierczyka na 8:4, trener zespołu Mazura wziął czas. Po wznowieniu gry akcją „sam na sam” popisał się Okapa (9:4) . Wydawało się, że Pabiks ma już ten mecz pod kontrolą. Nic bardziej mylnego. W 13. minucie i 39 sekundzie po niebezpiecznym faulu na zawodniku z Sierpca, bezpośrednią czerwoną kartkę otrzymał Jakub Kaźmierczak. Od tego momentu rozpoczął się najgorszy okres tego meczu, w którym zawodnicy z Pabianic aż do końca pierwszej połowy zdobyli tylko 3 bramki, w tym dwie bramki z rzutów karnych (Mielczarek, Kuśmierczyk, którzy nie wykorzystali potem dwóch kolejnych karnych z rzędu). Ostatecznie gościom udało się dogonić zespół Pabiksu. Tuż przed przerwą nie rzuciliśmy kolejnego karnego (Mateusz Jurgilewicz). Do przerwy był remis (12:12).

Drugą połowę gospodarze rozpoczynali z przewagą jednego zawodnika więcej, co przyczyniło się do objęcia dwubramkowego prowadzenia (14:12 i 15:13 po skutecznych akcjach Okapy, Starca i Kacpra Kruka). Przy stanie 17:16 na ławkę kar odesłany został gracz z Sierpca, a pabianiczanie zaczęli podwyższać prowadzenie. Na 18:16 trafił Mielczarek, a na 19:16 pięknym rzutem przez całe boisko popisał się Jędrzejewski, który tą bramką ukoronował swój świetny występ w tym spotkaniu. Szczypiorniści z Pabianic do końca kontrolowali przebieg spotkania, nie dając doprowadzić chociażby do remisu. Dobre zrozumienie w ataku i świetna organizacja w obronie dały pierwsze od półtora miesiąca w pełni zasłużone zwycięstwo, które daje nadzieję na następne mecze tego sezonu.

Pabiks: Jędrzejewski 1, Biernat, Zielonka – Okapa 8, Kuśmierczyk 6, Starzec 4, Mielczarek 3, Kozak 2, Kruk 2, Szewczyk 2, Jurgilewicz 1, Augustowski 1, Kaźmierczak, Tadyśiak, Urbański, Domagałski.

Pabiks jest 5. (12 pkt, bramki: 195:189). W sobotę zagra w Koninie ze Startem.

Lukasz Markus

KRONIKA

Towarzyska



Jan Czarnecki – doktor nauk medycznych i psychiatra, znany ze stosowania metody Wima Hoffa (morsowanie) w poprawianiu odporności psychicznej i samopoczucia, na moment zawiesił swoją działalność edukacyjną. Pabianiczanie nie morsuje już tak zawzięcie, bo nie ma na to czasu. Od kilku miesięcy „lekarstwem na całe zło” jest mu córeczka Antosia. Doktor pochwalił się maleńką i wyznał, że z przyjemnością zajmuje się teraz zmienianiem pieluch. Młodym rodzicom Janowi i Martynie gratulujemy!

Sebastian Adamkiewicz – historyk z Pabianic, wystąpił w Familiadzie. 11 listopada w specjalnym odcinku teleturnieju wystąpiły dwie ekipy muzealników z Łodzi i Sulejówka. Łódzka drużyna, której „przewodził” pabianiczanie, okazała się lepsza i ostatecznie wygrała 25.954 zł. Wygraną za ogólną zgodą postanowiono przekazać na rzecz Fundacji Krwinka, która wspiera dzieci chore na nowotwory. Adamkiewicz wyjaśnił, że muzealnicy tak chcieli wesprzeć koleżankę „z pracy”, której dziecko choruje na białaczkę. Brawo Wy!



Arkadiusz Jaks – starosta pabianicki, a prywatnie wielbiciel dwóch kółek, wybrał się na wielką wyprawę na Półwysep Arabski. Wraz z czwórką przyjaciół kręci pedałami po bezdrożach Omanu. Podróżnicy śpią pod namiotami, ścigają się z wielbłędami, oganiają przed kozami, które zaglądają im w garnki. Jednym słowem z siodełka roweru zwiedzają krainę z „tysiąca i jednej nocy”. Nasz super rowerzysta był już na biegunie, w krainie wulkanów, teraz ruszył w drugi koniec świata. A potem to już chyba Sahara...



Joanna Kupś – szefowa biura Rady Powiatu Pabianickiego, wybrała się na urlop. Poleciała daleko, bo aż do Tajlandii. Gdy u nas pogoda pokazuje nam pierwsze zimowe pazurki, pani Joanna pławi się w ciepłych promieniach słońca. Ostatnio odwiedziła fermę słoni, w której na emeryturze dożywają ciężko pracujące i gnębione niegdyś zwierzęta. Turyści mogą je umyć i nakarmić. Przyjemność i pożytek dla obu stron. Na dodatek ludzie muszą się zmierzyć z lękiem przed wielkim zwierzęciem. Pani Joanna dała radę. Teraz żaden radny jej niestraszny.

Michał Cessanis – dziennikarz National Geographic Polska z Pabianic, ujawnił, że niezwykle rocznicę świętował w Londynie. Rocznica to 7 lat związku z **Pawłem Rabiejem** (byłym wiceprezydentem Warszawy). Panowie od lat tworzą zgrany duet. Połączyła ich... miłość do podróży. Zakochana para w ubiegłym tygodniu piła szampana, jadła ostrygi i fish&chips w stolicy Wielkiej Brytanii. Były też długie spacerunki wzdłuż Tamizy, zwiedzanie galerii i wystaw oraz zakupy na Portobello Road. Sami szczęśliwi, życzą wszystkim szczęścia, bo „szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, gdy się je dzieli”. No i nie mogą doczekać się „związków partnerskich” w Polsce.

